Nr. 86 (7355) P WARSZAWA, SOBOTA 26 MARCA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 111

Cena numeru 10 groszy

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Świat Pracy w pochodzie

Dzisiaj CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW rozpoczyna w Krakowie swój VI Kongres. Na str. 3 dzisiejszego naszego numeru tow. Jan Stańczyk, sekretarz generalny Związku, formułuje w sposób jasny i wyraźny poglądy i nastroje TRZYDZIESTOTYSIĘCZNEJ masy górniczej, skupionej w karnych szeregach C. Z. G.

Ignacy Daszyński nazwał kiedyś górników.

„NAJWIERNIEJSZYMI Z POŚRÓD WIERNYCH".

I w samej rzeczy.

Gdy pada nazwa: BORYSŁAW, — wiemy wszyscy, że Borysław nie zawiódł nigdy, ani razu; był wierny Idei na wiele, wiele lat przed wojną; był wierny w miesiącach likwidacji monarchii Habsburgów; był wierny w dniach najcięższych w Polsce już Niepodległej; był wierny i NIERAZ KRWAWIŁ.

Gdy pada nazwa: GÓRNY ŚLĄSK — wiemy wszyscy, że chodzi o ludzi twardych i niezłomnych, o ludzi, którzy trwali „przeciwko nadziei" w czasach pozornie beznadziejnych—trwali, wytrwali, zwyciężyli; połączyli swój kraj z Polską i stanowią teraz PRZEDNIĄ STRAŻ polskości z oczyma czujnymi, skierowanymi ku Zachodowi.

Gdy padają nazwy: ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE i ZAGŁĘBIE KRAKOWSKIE, — wiemy wszyscy, ile te krótkie słowa kryją w sobie kart odrębnych polskiej historii.

ZAGŁĘBIE KRAKOWSKIE — to jeden z kamieni węgielnych MASOWEGO ruchu socjalistycznego i niepodległościowego w dawnej Galicji; ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE — to wspaniałe tradycje r. 1905 i r. 1918.

***

Dzisiaj, w Polsce Zjednoczonej, wyrósł TYP GÓRNIKA od Katowic, Dąbrowy i Chrzanowa aż po Krosno, Borysław i Bitków — wszędzie taki sam: CZŁOWIEK TWARDY I NIEUSTĘPLIWY, człowiek, ratujący — wbrew wszystkiemu — zatapiane złośliwie polskie kopalnie, „NAJWIERNIEJSZY Z POŚRÓD WIERNYCH" strażnik wielkiej Sprawy.

Przedstawiciele TAKICH właśnie górników polskich rozpoczną dzisiaj w Krakowie swoje obrady wśród łopotu sztandarów czerwonych w atmosferze życzeń najlepszych ze strony CAŁEGO Świata Pracy, Polski.

***

Jednocześnie — tylko, że w Warszawie — będzie obradował IV Kongres UNII ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Obrady rozpoczną się o godz. 10 m. 30 r. we własnej właściwie siedzibie, przy ul. Siennej Nr. 16 „UNIA" — to niejako awangarda tych mas pracowników umysłowych, które dojrzały całkowicie do zrozumienia i odczucia KONIECZNOŚCI HISTORYCZNEJ, która ZMUSZA poprostu CAŁY Świat Pracy do współdziałania wzajemnego, opartego na dwóch podstawach: 1) SAMODZIELNOŚCI każdego ruchu z osobna, 2) SZCZEROŚCI i LOJALNOŚCI we współpracy obiektywnie nieuniknionej.

Łączy nas wszystkich — ruch socjalistyczny, ruch ludowy i ruch pracowniczy — przeświadczenie, że nadszedł czas, by POLSKA PRACUJĄCA ZGŁOSIŁA SWOJE PRAWO DO ROZSTRZYGANIA O LOSACH OJCZYZNY.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Na Dalekim Wschodzie

Olbrzymie transporty broni dla Chin

Sztab armii japońskiej w Chinach ogłasza, że poczynając od 11 lutego r. b. oddziały japońskie operujące w północnej części Henania, zajęły nowe obszary łącznej przestrzeni około 160 tys. km kw. W tych rejonach działała armia chińska w sile 40 dywizji, mająca w szeregach ponad 300 tys. żołnierzy. Straty chińskie w zabitych i rannych przenoszą sto kilkanaście tysięcy ludzi. Przeszło 20.000 żołnierzy chińskich złożyło broń i oddało się do niewoli.

Prasa japońska donosi, że ostatnio wielkie ilości broni dla Chin zaczęły napływać przez Indochiny francuskie. W m. Kunmin, stolicy prow. Junnan, zebrano ogromną ilość samochodów ciężarowych. Przeznaczone są one do transportu broni, przewożonej według marszruty: port Haifon — Kunmin — Gujan — Hankou. Część transportów broni przewozi się z portu Haifon do Portów prow. Kuantung bezpośrednio drogą morską.

Prasa japońska twierdzi, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy na granicy sowiecko - mandżurskiej było 42 wypadki porwania pogranicznych mieszkańców z terytorium Mandżukuo przez żołnierzy sowieckich. Ogółem porwano ponad 100 osób, w tym 77 mandżurów, 21 koreańczyków, 1 rosjanin itd. Celem porwań jest bezwątpienia chęć zdobycia wiadomości o rozmieszczeniu wojska w pasie pogranicznym i t. p.

Władze japońskie otrzymały od ambasady angielskiej w Tokio nowe żądanie wypłacenia odszkodowania w wysokości 108 tys. f. za straty uczynione w dniach 5, 11, 12 grudnia 1937 r. przez bombardowanie angielskich statków

Zmiana Rządu na Litwie

Ksiądz Mironas utworzył nowy Rząd

Prezydent Smetona przyjął zgłoszoną w niedzielę dymisję gabinetu Tubelisa i mianował nowy gabinet w składzie: premier—ksiądz Mironas (naczelny kapelan armii litewskiej), minister spraw zagranicznych — tymczasowo dotychczasowy minister spraw zagranicznych Lozoraitis, minister spraw wewnętrznych — prezes sądu wojennego płk. Leonas, minister wojny — dotychczasowy wódz naczelny armii litewskiej Rasztikis, minister rolnictwa—dotychczasowy premier i minister komunikacji Staniszauskis, oświata dotychczasowy minister oświaty Tonkunas, minister skarbu — dotychczasowy wiceminister skarbu Indriszunas, minister sprawiedliwości — Masiulis. Kontrolerem państwowym pozostaje nadal Szakenis. Wszyscy ministrowie należą do stronnictwa Tautininków.

Przesilenie gabinetowe na Litwie — jak donosi agencja A. T. E. — wynikło na tle trudności, na jakie napotkał Rząd premiera Tubelisa ze strony stronnictw opozycyjnych, które wzmogły swą aktywność oraz również trudności w łonie ugrupowań popierających Rząd.

Oprócz zarzutu, że Rząd litewski nie postąpił właściwie w okresie ostatniego konfliktu i że nie umiał przewidzieć rozwoju wypadków—głównym zarzutem wysuwanym coraz częściej przez przeciwników premiera Tubelisa było, że Rząd Tubelisa miał wiele okazji do nawiązania stosunków z Polską, z których nie umiał skorzystać. Podnoszono, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską już wcześniej, w drodze dobrowolnej zaoszczędziłoby Litwie przejścia z ostatnich dni.

Generalny kapelan wojsk litewskich, ksiądz Mironas, który objął przewodnictwo rady ministrów, znany jest z realistycznego ujmowania problemu i spodziewają się, że wywrze korzystny wpływ osobisty na dalszą akcję normalizowania stosunków polsko - litewskich.

Dotychczasowy minister spraw zagranicznych a obecny czasowy kierownik tegoż resortu Łozorajtis jest fachowcem bezpartyjnym.



MIN. CHARWAT, pierwszy poseł R. P. na Litwie.

Nowy minister spraw wewnętrznych adwokat Leonas piastował kilkakrotnie teki spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w gabinetach litewskich na przestrzeni lat 1919 — 1925.

Nowy minister spraw wojskowych, gen. Raszkitis, pozostawał dotychczas na stanowisku szefa sztabu i głównodowodzącego armią litewską. Gen. Raszkitis, należący do młodszego pokolenia— cieszy się dużym autorytetem w armii litewskiej. Autorytet ten zawdzięcza swemu taktowi. W najtrudniejszym dla Litwy okresie a mianowicie po nieudanym zamachu Waldemarasa, potrafił on uspokoić nastroje i skonsolidować armię litewską.

Jak widać ze składu nowego gabinetu, prez. Smetona jest zdania, że w kraju panuje spokój i że rozszerzenie platformy Rządu jest zbyteczne.

Tow. J. Grzecznarowski — prezydentem Radomia

Rada miejska Radomia powołała tow. JÓZEFA GRZECZNAROWSKIEGO na stanowisko prezydenta miasta.

Jedyny protest!

Na ręce sekrearza generalnego Ligi Narodów wpłynął jeden jedyny protest przeciw zagarnięciu Austrii przez Niemcy. Protest powołuje się na pakt Ligi, który został pogwałcony.

Protest złożył w imieniu swego Rządu przedstawiciel Meksyku.

Na 52 członków Ligi Narodów — jeden protest! I to z Ameryki.

Strajk szewców

Magazyny stołeczne okupowane przez chałupników

Od kilku dni Warszawa jest terenem zaciętej walki chałupników szewckich z kupcami - nakładcami t. zw. hurtowymi.

Szewcy, jak wiadomo, uzyskali od nakładców w wyniku akcji strajkowej podpisanie umowy zbiorowej i cennika przez zrzeszenia nakładców. Ale przedsiębiorstwa niezrzeszone nie stosowały się do umowy zbiorowej, która posiadła moc powszechnie obowiązującej. Przeciwko tym „indywidualistom" wystąpili szewcy, proklamując okupację magazynów opornych nakładców.

Do Warszawy przybyło z okolic podmiejskich kilkuset szewców chałupników, którzy obsadzili magazyny. Akcją kierował klasowy Centr. Związek Robotn. Przemysłu Skórzanego.

„Chrześcijański" związek im. Kilińskiego, mimo, że podpisał umowę zbiorową — do walki o jej stosowanie nie stanął.

W ciągu piątku około 150 firm umowę podpisało.

Jednocześnie z likwidowaniem zatargu w kategorii hurtowej rozpoczęto identyczną akcję w t. zw. przemyśle detalicznym (I i II kategorii).

Zaznaczyć należy, że prasa endecka ustosunkowała się życzliwie do strajkujących, gdyż nakładcy „hurtowi" są przeważnie Żydami. Ciekawe, czy ta życzliwość towarzyszyć będzie strajkującym i w następnej fazie, w „detalu", gdzie nakładcy — to prawie wszystko chrześcijanie.

Akcji szewców, toczonej o zapewnienie elementarnych potrzeb bytu — towarzyszy serdeczna życzliwość całego społeczeństwa.

„Likwidacja" Żydów w Gdańsku

Polski stan posiedania kurczy się coraz bardziej

Ostateczna „likwidacja Żydów" w Gdańsku — oto hasło, pod jakim rozpoczął pracę organizacyjną po powrocie z Niemiec „Gauleiter" Forster. Jak się dowiadujemy, właśnie walkę z Żydami w Gdańsku miał zalecić w tej chwili narodowym „socjalistom" w Gdańsku sam kanclerz Hitler. W związku z tym oczywiście staje się rzeczą zrozumiałą, dlaczego akcja antyżydowska w Gdańsku przybrała takie ostre formy. Akcja ta, jak donosiliśmy, już daje poważne rezultaty. Fakt, że Gdańsk opuściło do tej chwili w ostatnich tygodniach blisko 4000 Żydów, jest tego najlepszym dowodem. Żydowscy właściciele firm sprzedają towar i nieruchomości oraz składy lub też biorą zarządców „aryjczyków". Zwraca uwagę fakt, że na tej wymianie najgorzej wychodzi polski stan posiadania, bowiem z rąk żydowskich (przeważnie obywateli polskich) wszystko wykupują Niemcy.

Jeżeli akcja i emigracja Żydów z Gdańska nadal odbywać się będzie w takim tempie, to w takim razie już w najbliższym czasie cały przemysł i handel przejdzie z rąk żydowskich w ręce niemieckie. (ATE.).

Na froncie aragońskim

Komunikat ministerium obrony narodowej donosi: Walki na froncie aragońskim były bardzo zacięte. Na północ od Huesca zmuszeni byliśmy ewakuować Nueno i Arasques. Na odcinku Pina oddział faszystów, wspierany przez lotnictwo i czołgi, dotarł do skrzyżowania dróg do Gelsa i do Saragossy. Na południe od rzeki Ebro faszystom udało się zdobyć teren jedynie na odcinku Alcoriza. Dwie eskadry samolotów zaatakowały 3 bombowce nieprzyjacielskie. Po przybyciu stu nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich samoloty rządowe wycofały się.

Główna kwatera wojskowa gen. Franco komunikuje: ofensywa w Aragonii trwa nadal. Na północ od Huesca zajęliśmy Nueno, Eleaballe, Apies, Yequeda i Banastas. Na południe od Huesca zajęliśmy Torremora, Punta Aire, Polison i szczyt Dao. Oddziały, które przekroczyły Ebro, zajęły wsie Pina i Velilla de Ebro. Na odcinku Alcoriza zajęliśmy ważne pozycje strategiczne i 8 wsi. Nasze lotnictwo ściga nieprzyjaciela, przyczyniając mu ciężkie straty. W walkach powietrznych strąciliśmy 6 nieprzyjacielskich samolotów.

Mordercy „wiciowca" przykładnie ukarani

Sąd Okręgowy w Kielcach skazał 4 członków Katolickiego Stow Młodzieży: Biskupiego, Karysia, Zająca i Radka na 4 więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego za zabicie ś. p. Białka ze wsi Domasowice, członka „Wici".

Obronę wnosili adwokaci Chęciński, Sadowski, Plebańczyk i Cichocki.

Prokurator Szydłowski stwierdził, że zabity wyciągnął nóż we własnej obronie. Sąd, ogłaszając wyrok, podkreślił, że wysoki wymiar kary ma być odstraszający celem skończenia na wsi z bójkami. Oskarżeni i ich rodziny przyjęli wyrok z płaczem. Na sali przysłuchiwało się rozprawie dużo członków Stron. Lud. „Wici".

Anglia i Ameryka przystępują do budowy gigantycznych pancerników

W kołach półurzędowych Ameryki potwierdzają, iż Stany Zjednoczone i W. Brytania postanowiły przekroczyć górną granicę tonażu pancerników, ustaloną w układzie londyńskim i przystąpić do budowy okrętów o wyporności ponad 35.000 ton. Rzeczoznawcy utrzymują, że okręty o wyporności większej, niż 43.000 ton nie będą mogły przejść przez kanał panamski. Ustalenie wyporności projektowanych pancerników amerykańskich nastąpi w najbliższym czasie.

Sejm uchwalił ustawę

o pozbawieniu obywatelstwa

Wczorajsze obrady Sejmu

Zmiany Senatu w Ustawie Skarbowej

Sprawozdawca generalny pos. *Sowiński* wypowiedział się za poprawkami Senatu, lecz pos. *Freyman* w dalszym ciągu podtrzymywał swój wniosek dotyczący art. 11 Ustawy Skarbowej o planie wyrębów w Lasach Państwowych. Mówca nie znajduje żadnego uzasadnienia do zmiany stanowiska, jakie zajął Sejm 24 lutego r. b. Apeluje do Sejmu, by odrzucił poprawkę Senatu.

Wniosek pos. Freymana nie uzyskał kwalifikowanej większości i art. 11 Ustawy przyjęto ze zmianą Senatu, t. j. przywrócono mu brzmienie rządowe.

Przyjęto również wszystkie inne zmiany, wprowadzone przez Senat. *W ten sposób zakończono prace nad Ustawą Skarbową wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1938-9.*

Zaopatrzenie b. skazańców politycznych

Ustawa zmieniająca rozporządzenie Prezydenta o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych zmierza do zapewnienia b. skazańcom politycznym opieki lekarskiej.

Ustawę tę przyjęto.

Pozbawienie obywatelstwa

Ustawę referował pos. **Hoppe** — potępiając tych obywateli polskich, którzy, przebywając przez 5 lat za granicą, utracili wszelką łączność z krajem. Jedynym łącznikiem z Polską pozostał dla nich paszport.

Następnie referent omówił poprawki komisyjne, jak np. że Komisja postanowiła po słowie: „przebywając" dodać słowo: „nieprzerwanie". W ten sposób uniemożliwione jest sumowanie wielokrotnych wyjazdów za granicę.— Równocześnie ust. (1) art. 2 przez dodanie słów „na wniosek ministra Spraw Zagr." rozprasza wyrażone na Komisji obawy, że przepisy tej ustawy w ramach przewidzianego, swobodnego uznania ministra Spraw Wewnętrznych mogły - by być stosowane zbyt dowolnie.

O WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

Pos. **Morawski** powiada:

Tego rodzaju ustawy należy bardzo krytycznie rozpatrywać i zbadać, czy osiągną one cel zamierzony. Szkoda, że ta ustawa jest rozstrzygana w tak szybkim tempie, co uniemożliwiło usunięcie pewnych jej braków.

Określenie, że ktoś działał za granicą na szkodę Państwa, nie jest wcale szczęśliwe i ścisłe. Przedewszystkim mógł ktoś działać na szkodę Państwa w kraju, a po tym przenieść się za granicę. Działanie na szkodę Państwa jest to określenie zbyt ogólnikowe. Może to dotknąć kogoś niesłusznie. Orzekanie o tym jest w ręku jednego ministra, który nie podaje motywów. Także pojęcie utraty łączności z Państwem jest zbyt ogólnikowe. Na komisji podniesiono, że mogłoby to nawet dotknąć takiego „Latarnika" Sienkiewiczowskiego. A za tym uznając w całej pełni doniosłość celu, do jakiego zmierza ustawa, musimy przyznać, że nie jest ona zupełnie dobrze sprecyzowana.

Chcę w szczególności dotknąć pewnej rzeczy, co do której Rząd oświadczył na Komisji, że nie była ona zamierzona, a która mogłaby wywołać pewne zaniepokojenie. *Mówię o więźniach brzeskich* (sprzeciwy). Nie chodzi mi o Witosa, ale *wszyscy dziś rozumiemy potrzebę koalicji z ludźmi, którzy stanowią znaczną większość zaludnienia kraju. — Nie możemy wprowadzać czegoś, co by to porozumienie utrudniało.* Poprawka moja nie jest niebezpieczna. Komuniści nie byliby nią objęci. Komunistów, skazanych prawomocnym wyrokiem, a przebywających za granicą, jest w ogóle niewielu i podpadaliby oni pod określenie działania na szkodę Państwa. Wprawdzie Rząd złożył odpowiednie oświadczenie na Komisji, ale Rząd i Izby zmieniają się, a ustawa zostaje.

Pos. *Wymysłowski:* Może dać odznaczenie Witosowi?!

Pos. *Morawski:* Może dla Pana Posła to porozumienie, o którym mówię, nie jest potrzebne, ja jednak uważam, że nie wolno nam robić ani jednego kroku, któryby jeszcze bardziej pogłębiał podział między tą częścią ludności a nami. Poprawka moja nie wprowadza nic nowego, tylko sankcjonuje oświadczenie Rządu, złożone na Komisji. Poprawka moja dodaje nowy ustęp do art. 1, który postanawia, że przepis punktu c) tego artykułu nie dotyczy osób, skazanych prawomocnymi wyrokami sądowymi za czyny niehańbiące.

Pos. *Hutten - Czapski* zgłosił rezolucję w sprawie nadawania obywatelstwa, które może być nadawane osobom, których polskie pochodzenie nie ulega żadnej wątpliwości.

ROZGRYWKI POLITYCZNE.

Pos. **Witwicki** uważa, że ustawa jest niebezpieczna. Działanie zagranicą na szkodę Państwa Polskiego jest pojęciem ogólnym, a w motywacji do ustawy jest powiedziane, że chodzi o przypadki, które są „na pograniczu kodeksu karnego".

Jest to bardzo niebezpieczny eksperyment, bowiem zmieniają się kierunki polityczne, zmieniają się rządy i reżimy i jeżeli ktoś pragnąłby przeprowadzić rozgrywkę polityczną, to wystarczy sięgnąć do tej ustawy i bardzo łatwo pozbawić obywatelstwa osoby, które mu są niewygodne. Jeszcze bardziej niebezpiecznym jest punkt 2 art. 1, który głosi, że może być pozbawiony obywatelstwa polskiego ten obywatel polski, który — przebywając nieprzerwanie zagranicą, conajmniej przez 5 lat po powstaniu Państwa Polskiego, utracił łączność z państwowością polską. Jest to tak szeroka skala, że w jej granicach każdy kto się nie podoba, może być obywatelstwa pozbawiony.

NAJCIĘŻSZA KARA.

Pos. **Sommerstein** oświadcza:

„Pozbawienie kogoś obywatelstwa jest najcięższą karą, jaka ma być stosowana w postępowaniu sądowym za ciężkie przestępstwo przeciw Państwu. Sam pobyt za granicą nigdy nie może być przyczyną do stateczną. Są zasadnicze obowiązki, jak służba wojskowa i dlatego w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej są odpowiednie przepisy o utracie obywatelstwa. To jest słusznie, jest to samoobrona Państwa, przeciw temu, który nie spełnia obowiązku wojskowego i nie chce za to pójść do więzienia, lecz woli przebywać za granicą. Ale nie można tej samej kary wymierzać tym, którzy uczynili zadość obowiązkowi wojskowemu, a później stali się wychodźcami. Określenie utraty łączności jest zbyt ogólnikowe. Nie jest przypadkiem, że ustawa ta czasowo zbiega się z pewnymi wydarzeniami, gdzie nie chodzi o przestępców i gdzie nie tylko ludność żydowska jest dotknięta, ale tak samo sfery katolickie. Jeżeli w tej samej chwili pojawia się ustawa, to muszą się nasuwać pewne myśli, nie wyrażone dokładnie w ustawie, zwłaszcza, że konsulaty nasze robią trudności powrotowi tych ludzi do kraju".

Mówca w końcu przypomina liczne głosy o stosunku obywateli polskich w Palestynie do Polski. Powołuje się na książki Ksawerego Pruszyńskiego „Palestyna po raz trzeci", na to, co mówili Andrzej Strug, redaktor Koskowski, Janusz Makarczyk, Nowaczyński, wiceminister Bobkowski i b. naczelnik Wydziału Spraw Narodowościowych p. Suchenek.

Po kilku jeszcze przemówieniach wszystkie poprawki mniejszości narodowych odrzucono. Odrzucono też poprawkę pos. Morawskiego, za którą głosowali posłowie mniejszości narodowych oraz konserwatyści.

Rezolucję pos. Hutten-Czapskiego przyjęto.

Przegląd prasy

KAMPANIA PRZECIW... FRANCJI.

Na całej prawicy polskiej (endeckiej i częściowo „sanacyjnej") obserwujemy dobrze zorganizowaną kampanię przeciw Francji. Jest to oczywista *robota prohitlerowska.* Ale czasami trudno *otwarcie* wystąpić z poparciem dla Hitlera (zwłaszcza w b. zaborze pruskim). Wobec tego czyni się inaczej — *zwalcza się Francję.* Naturalnie, to na jedno wychodzi. Albowiem, jeśli Francja już „zgniła" i t. p., więc Polsce nic nie pozostaje, jak tylko rzucić się w objęcia „Hitlerii". Ta podstępna robota bardzo często przybiera formy serdecznego „współczucia" dla Francji: „biedna Francja! Żydzi i komuniści już ją pożarli!"...

Oto dla przykładu wstępny artykuł w prawicowo-„sanacyjnym" „Dzienniku Poznańskim" p. t. *„Francja w niewoli żydowskiej"*, pióra niejakiego pana Kukucza. „Materiał" p. Kukucz zaczerpnął z „Merkuriusza", generalnego dostawcy antyfrancuskich publicystów. Autor wychwala francuskiego pisarza Celine'a, jako (dziś) głównego żydożercę. Niedawno Celine'a uważano za komunizanta, i wówczas odmawiano mu szczypty talentu. Ale Celine się „nawrócił" i napisał żydożerczą powieść. „Ach, co za talent, rodacy!"... P. Kukucz pisze, że książka Celine'a „idzie, jak lawina"... Jest to „najmocniejszy pamflet antyżydowski!" zachwyca się p. Kukucz.

Ale o te szczególiki mniejsza. Chodzi o istotę rzeczy. Otóż cała ta kampania jest NIEZMIERNIE SZKODLIWA DLA POLSKI. To niemądre niedocenianie potęgi Francji; to nierozumienie niebezpiecznej dla Polski sytuacji międzynarodowej jest *poprostu przerażające!*

NIE PODOBA SIĘ.

„Gazecie Polskiej" nie podoba się artykuł niżej podpisanego o międzynarodowej sytuacji Polski. Przeczytała tam, że w okresie zdobywania Austrii przez „III-cią Rzeszę" Polska *„osłaniała ją* (Rzeszę) *od Wschodu"*, bez żadnych rekompensat dla siebie. To stwierdzenie faktu bardzo „Gazecie Polskiej" się nie spodobało. Radzi nam zwrócić uwagę *na Zachód.* Kto tam, zapytuje, „osłaniał"? Co robiły wielkie demokracje?

Istotnie, Hitler dobrze wybrał moment — gdy zaszły między Francją a Anglią pewne tarcia (zwrot Chamberlaina). Państwa demokratyczne nie popisały się, to wiadomo. Ale to nie zmienia prawdy naszego twierdzenia.

KONSOLIDACJA CZY PROPAGANDA?

Wczorajszy „Czas" dyskutuje z innymi pismami na ciekawy temat: czy poruszenie społeczeństwa w dobie akcji litewskiej było naprawdę „konsolidacją"? Konsolidacji prawdziwej — twierdzi „Czas" — nie było. To raczej OZON ROBIŁ PROPAGANDĘ:

> Oto obchody te posiadały *zbyt jaskrawy charakter propagandowy.* Wyglądało to tak, jak gdyby załatwienie sprawy wileńskiej *było zasługą O. Z. N.*, jak gdyby ta jednolita postawa społeczeństwa polskiego była rezultatem akcji konsolidacyjnej tego obozu. Było w tym wszystkim *sporo megalomanii* i sporo podszywania się pod cudze zasługi.

Przy tej sposobności „Czas" ostrzega, by się nie łudzono: w społeczeństwie nie wszystko dobrze, są *„bardzo niepokojące objawy"*. Nie upajajmy się zbytnio rzekomą „konsolidacją!" nawołuje „Czas".

K. CZ.

Orzeczenie Sądu Marszałkowskiego

w sprawie posł. Wandy Pełczyńskiej

Przed przystąpieniem do porządku dziennego piątkowego posiedzenia Sejmu odczytano orzeczenie Sądu Marszałkowskiego w sprawie posłanki Wandy Pełczyńskiej.

Orzeczenie to brzmi, jak następuje:

Sąd Marszałkowski Sejmu R. P. w składzie: przewodniczący Sądu — posel Bolesław Jerzy Świdziński, oraz sędziowie—posłowie: Dr. Adam Kroebl i Tadeusz Kopeć, rozpatrzył sprawę posłanki Wandy Pełczyńskiej, przekazaną mu przez p. marszałka Sejmu, a wniesioną do Sądu Marszałkowskiego przez posłankę Wandę Pełczyńską z powodu artykułu, który ukazał się w dniu 21-go grudnia 1937 r. w piśmie codziennym „Słowo", wydawanym w Wilnie, artykułu, który był sprawozdaniem z przebiegu procesu w Sądzie Okręgowym w Wilnie, w którym to procesie posłanka Wanda Pełczyńska występowała jako świadek.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Marszałkowski przy zastosowaniu się do art. 99, 104, 106 i 107 Regulaminu Sejmu R. P. orzeka:

Posłanka Wanda Pełczyńska, występując w Sądzie Okręgowym w Wilnie, jako świadek w procesie oskarżonego Dembińskiego Henryka i innych, zeznaniami swoimi nie uchybiła honorowi i godności poselskiej.

UZASADNIENIE.

W dniu 29 grudnia 1937 r. Posłanka Wanda Pełczyńska zwróciła się do Pana marszałka Sejmu z wnioskiem następującej treści:

„W dniu 21 grudnia 1937 r. ukazał się w „Słowie" artykuł, w którym zostało przytoczone następujące zdanie prokuratora Wolskiego: „Jeżeli przychodzi taka Pani Pełczyńska i składa swoje oświadczenie, to nie jest ona dla mnie wiarogodnym świadkiem. Wystawia ona sobie przede wszystkim świadectwo braku poczucia odpowiedzialności". Ponieważ zawarty w tych słowach zarzut „niewiarygodności" i „nieodpowiedzialności" stawia pod znakiem zapytania moją godność poselską i obywatelską — proszę Pana Marszałka o skierowanie mojej sprawy do Sądu Marszałkowskiego".

Sąd Marszałkowski zapoznał się ze sprawozdaniem dziennikarskim, zamieszczonym w dołączonym przez posłankę Pełczyńską do jej wniosku w numerze dziennika „Słowo" z dnia 21 grudnia 1937 r., jak i zamieszczonymi w innych dziennikach sprawozdaniami dziennikarskimi z procesów Dembińskiego Henryka i tow., w którym to procesie Posłanka Wanda Pełczyńska występowała jako świadek, jak również z zeznaniami, odtworzonymi przez posłankę Wandę Pełczyńską na piśmie oraz w czasie przesłuchania jej przez Sąd Marszałkowski, dalej z zeznaniami, zawartymi w odpisie protokółu rozprawy głównej Sądu Okręgowego w Wilnie w sprawie Henryka Dembińskiego i innych — nr. akt K. 390/37, wreszcie z wnioskiem rzecznika Sądu Marszałkowskiego posła inż. Zygmunta Sowińskiego z dnia 21 stycznia 1938 r.

Rozpatrując i poddając jaknajsumienniejszej analizie powyższe akta i wniosek strony, Sąd Marszałkowski — podobnie, jak i rzecznik Sądu Marszałkowskiego, doszedł do przekonania, iż w zeznaniach, złożonych przez Posłankę Wandę Pełczyńską w procesie Henrykaa Dembińskiego i tow. nie może w najmniejszej mierze dopatrzyć się podstaw do podawania w wątpliwość wiarygodności zeznań posłanki Wandy Pełczyńskiej lub kwestionowania jej poczucia odpowiedzialności, jak również w związku z tymi zeznaniami nie znalazł nic, co by stawiało pod znakiem zapytania jej godność poselską i obywatelską.

(—) Bolesław Jerzy Świdziński,
(—) Dr. Adam Kroebl,
(—) Tadeusz Kopeć.

Warszawa, dnia 16 marca 1938 r.

Proces dr. Drobnera

Warecka na... Żoliborzu

Zeznania warszawskiego wywiadowcy i rozprawa przy drzwiach zamkniętych

W procesie tow. Drobnera w dalszym ciągu zeznają świadkowie.

Pierwszy staje przed sądem Boschke, przod. służby śledczej w Warszawie. Powołując się na konfidencjonalne wiadomości, określa oskarżonego jako przewódcę „lewej opozycji" w PPS. Wiele uwagi poświęca świadek ten rozwiązaniemu przez władze „Dziennikowi Popularnemu".

Dr. Drobner odczyt o Rosji sowieckiej wygłosił w Warszawie w lokalu Zw. Zaw. Prac. Komunalnych przy ul. Wareckiej 7 (?)

Jako najważniejszy argument, że „Dziennik Popularny" był pismem „komunizującym" podaje świadek, że dziennik ten został przez władze zawieszony.

Adw. Landau: — Czy pan wie, że „Rozwój" został też przez władze rozwiązany? Czy to było pismo komunistyczne?

Świadek: — Nic mu o tym nie wiadomo.

Adw. Cohn: — A czy zawieszona wczoraj „Nowa Prawda" też była pismem komunistycznym?

Przewodniczący: — Co to było za pismo?

Adw. Cohn:—Organ „Stronnictwa Pracy", w którym współpracował m. in. gen. Haller.

Osk. tow. Drobner: — Pan swoje informacje opiera na ścisłych i pewnych źródłach?

Świadek: — Zupełnie pewnych.

Dr. Drobner: — Widocznie nie bardzo ścisłych skoro podał pan, że odczyt mój odbył się na ulicy Wareckiej, podczas gdy w rzeczywistości wygłosiłem go na Żoliborzu.

Świadek Reinhold Klapport — przod. P. P. był na kilku zgromadzeniach, na których przemawiał dr. Drobner. Na jednym z nich oskarżony wyraził się, że na przyszły rok sztandar czerwony zawiśnie na najwyższych wieżach Krakowa.

Następnie Sąd — na wniosek prokuratora — zarządził tajność obrad na czas odczytywania skonfiskowanej broszury p. t.: — „Co widziałem w Sowietach"-

Św. mgr. Harniewski — referent starostwa grodzkiego w Krakowie podaje, że przeprowadzał wspólnie z prok. Krawczyńskim prewencyjną cenzurę broszury tow. Drobnera. Po tym otrzymał instrukcję z Ministerium, że należy wzmóc czujność wobec literatury o Sowietach i już ocenzurowaną broszurę legalnie znajdującą się w handlu polecił skonfiskować. Podaje również, że dr. Drobner z pochodu 1-szo Majowego usunął pro-sowiecki transparent, który nie był zgłoszony w starostwie.

Świadek Bieder—red. krakowskiej mutacji „Dziennika Popularnego" podaje, że było to pismo demokratyczne. Wszelkie wersje o komunistycznym charakterze tego pisma, są wyssane z palca i rozszerzane przez wrogą prasę celowo.

Świadek Jan Kowalczyński podaje, że był swego czasu członkiem KPP, po tym zraził się do ideologii komunistycznej. W dalszym ciągu podaje, że tow. Drobnera od roku 1928 komuniści atakowali ostro za wstąpienie do PPS.

Zeznaje w dalszym ciągu szereg świadków — wywiadowców, składając relację z różnych zgromadzeń, które nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Żydowska Młodzież Robotnicza z Węgrowca zł. 8.50.

NA WPISY DLA UCZNIA 2-ej kl.

S. N. zł. 5.

A. B. zł. 5.

W dniu rozpoczęcia VI Kongresu

Górnicy

W ostatnim zeszycie „Górnika" tow. J. Stańczyk zamieścił artykuł, będący niejako „przygotowaniem ideowym" VI Kongresu Centralnego Związku Górników. Artykuł ten powtarzamy w brzmieniu prawie dosłownym. Wyraża on jasno i dokładnie nastroje mas górniczych. Kongres rozpoczyna się dzisiaj. *Red.*

Po raz szósty w Polsce Niepodległej zjadą się na Kongres do Krakowa delegaci górników całej Polski.

Stary Kraków — to nietylko miasto wielkiej przeszłości narodu i kolebka narodowej kultury. Kraków — to także kolebka polskiego Socjalizmu. Tu wszystko, — i stare mury kamienic i bruki ulic są świadkami dumnej historii walk, wielkich bohaterstwem ludzi i ofiarą przelanej krwi.

Krakowska klasa robotnicza zawsze i w czasie niewoli i w Polsce niepodległej była niezłomnym szermierzem narodowych, społecznych i ogólno - ludzkich ideałów wyzwoleńczych.

Wychowywana przez nauczycieli i wodzów tej miary, jak niezapomniany nigdy Daszyński, Marek, Misiołek i kochany dzisiejszy wódz całego polskiego proletariatu, zorganizowanego w klasowych związkach zawodowych — Zygmunt Żuławski, dawała zawsze z siebie przykład, jak wolności bronić trzeba, jak trzeba walczyć o Socjalizm.

To też Kraków, a szczególnie serdeczna, przyjacielska robotnicza atmosfera Krakowa nadaje się wyjątkowo na obrady Kongresu. Delegaci górników węglowych, naftowych, kopalń rud, soli i kamieniołomów, jak i reprezentanci bratnich naszych organizacyj w kraju i górniczych z zagranicy będą się tu — wierzymy — dobrze czuli.

A VI kongres naszego Związku zbiera się w wyjątkowej sytuacji gospodarczej i politycznej, nie tylko w Polsce, ale i w świecie całym. Potrzeba na prawdę wielkiego skupienia ducha i rozwagi myśli, by ustalić trafnie stosunek C. Z. G. i jego członków do brzemiennej w wielkie wydarzenia dzisiejszej rzeczywistości.

W tych wyjątkowych warunkach, w jakich nam działać i walczyć wypadło, nie możemy się, my górnicy, zasklepić w trosce tylko o nasze wyłączne postulaty zawodowe. Obok tych postulatów, bezsprzecznie ważnych dla górników, mamy przed sobą **wielkie, decydujące o wszystkim zagadnienie: walkę z faszyzmem.** Dziś zagadnienie walki z faszyzmem stoi przed klasą robotniczą świata a z nią i przed górnikami Polski — ponad wszystkimi innymi.

Sprawy zawodowe, codzienna walka o lepsze warunki pracy, o wyższe zarobki, o bezpieczeństwo przy pracy, o lepsze ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa, starości lub choroby są ważne — bardzo ważne. Kongres górników musi zająć się i zajmie się tymi sprawami.

Ale jakież praktyczne możliwości na zdobycie i rozbudowę tych wszystkich postulatów posiada **klasa robotnicza, pozbawiona praw politycznych, spętana łańcuchem politycznej niewoli?**

Towarzysze górnicy — członkowie CZG wiedzą o tym aż zbyt dobrze. Pamiętamy czas, szczególnie na Górnym Śląsku. **Górnicy byli wierni sobie, nie chcieli handlować swoimi sumieniami, — nie chcieli zdradzić swojej wielkiej sprawy — Socjalizmu, swoich czerwonych sztandarów walki o Prawo, Sprawiedliwość i Godność Człowieka.**

Były to czasy ciężkie.

Wielu słabych i z pośród naszych szeregów wtedy uległo, — spróbowało uratować kawałek chleba dla siebie i rodziny za cenę największą, jaką może człowiek zapłacić — za wyrzeczenie się własnej godności. **Reszta wytrwała.** Dochowała wierności C. Z. G. mimo i wbrew prześladowaniom. Ta reszta, to owe 10000 z lat największego kryzysu i prześladowania.

Dziś na VI-tym Kongresie, ustalając naszą taktykę walki i prac na przyszłe lata, a wspominając jednocześnie przeżycia ciężkie, pełne prześladowań i ofiar z lat ubiegłych, możemy bez przesady i z dumą powiedzieć o sobie: **wytrwaliśmy wiernie przy C. Z. G. i przetrwaliśmy najcięższe lata.**

Dziś jest nas nie 10 tysięcy, jak na poprzednim Kongresie, ale 30 tysięcy. Nie zniszczono nas. Z walki, w której nas chcieli pokonać, wyszliśmy trzykrotnie silniejsi. A to napawa nas pewnością, że, walcząc wytrwale o ideały wspólne nam z całą klasą robotniczą Polski i świata, będziemy rośli nadal w siłę. Staniemy się potęgą i pokonamy wspólnie największego wroga wolności— **faszyzm!**

Bo jedno jest pewne. Jeżeli chcemy żyć i pracować jako wolni ludzie, budować nowy ład społeczny — **świat wolności i sprawiedliwości społecznej,** to musimy pokonać faszyzm — najgroźniejszego wroga wolności i sprawiedliwości, wroga pokoju.

Na VI swoim Kongresie górnicy nie zapomną o tym najważniejszym dziś dla wszystkich robotników świata zadaniu — **O PRZYGOTOWANIU SIŁ, POTRZEBNYCH DO WALKI I POKONANIA FASZYZMU.**

JAN STAŃCZYK.

Szwajcaria w obronie swej niepodległości

Miarą nastrojów, wywołanych przez aneksję Austrii, jest m. in. fakt, że Szwajcaria nawet, która w r. 1914 ani drgnęła, obecnie wysoce zaniepokoiła się o los swych granic.

Rozległy się nawoływania o zjednoczenie narodu. Ze strony konserwatywnej wysunięto projekt, by do Rządu Konfederacji Szwajcarskiej (rządu ogólno - szwajcarskiego), będącego w rękach partii burżuazyjnej, dopuszczono przedstawicieli socjalistów.

Socjaliści na razie nie odpowiadali na te propozycje. Ale na pierwszym posiedzeniu sesji parlamentarnej tow. Grimm w imieniu socjalistów przyłączył się do deklaracji rządowej, wyrażającej niezachwianą wolę narodu szwajcarskiego do obrony kraju do ostatniej kropli krwi. Wszyscy Szwajcarzy, bez różnicy partii, języka i wyznania stoją na straży niepodległości kraju i nienaruszalności jego granic.

Możliwe, że socjaliści wstąpią do Rządu.

W obliczu tego zjednoczenia faszyści szwajcarscy stracili resztę wpływów. W wyborach lokalnych w Zurychu i Winterturze nie uzyskali oni ani jednego mandatu (w Zurychu mieli 10 mandatów).

Ta niezwykle ostra reakcja spokojnych zazwyczaj Szwajcarów, których neutralność w zatargach europejskich należała dotąd do dogmatów polityki międzynarodowej, świadczy jak dalece faszyzm zmącił stosunki. Wprawdzie Hitler nie zerknął jeszcze dotąd w stronę Szwajcarii, ale oświadczenie jego o „zbieraniu" Niemców pod jednym dachem wysoce zaniepokoiło Szwajcarów niemieckich, aneksja zaś Austrii wywołała w pierwszej shwili popłoch, który wkrótce ustąpił miejscaaa zdecydowanej postawie obronnej całej ludności.

Jednocześnie z aneksją Austrii prasa włoska zaatakowała Szwajcarię za odbywanie manewrów nad granicą włoską. Włochy nie zagrażają Szwajcarii, a „więc" manewry mają ostrze antywłoskie — rozumowała „chytrze" a obłudnie prasa włoska.

Na to Rząd szwajcarski odpowiedział, że Szwajcaria jest zmuszona okolicznościami lat ostatnich do utrzymania swej armii na odpowiedniej stopie bojowej i że w tym celu armia musi odbywać ćwiczenia, które wyznacza się w różnych punktach wzdłuż wszystkich granic.

Warto przypomnieć, że Włochy już niejednokrotnie ujawniały apetyt na Tessin, a nawet na kanton Gryzoniów.

Za służbę dla Niepodległości

Zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 marca nasz przedwcześnie zgasły i nieodżałowany tow. EMIL HAECKER, długoletni redaktor „Naprzodu", człowiek, który położył zasługi ogromne dla polskiej pracy socjalistycznej i niepodległościowej w latach niewoli, odznaczony został KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI.

Zawiadomienie o odznaczeniu nadeszło do wdowy tow. Franciszki Haeckerowej.

Jutro, w niedzielę, o g. 10 m. 30 r. w sali teatru „Wielka Rewia" w Warszawie (ul. Karowa 18) — odczyt zbiorowy, organizowany przez W.O.K.R.P.P.S. i przez Radę Zawodową Warszawy.

Tow. tow. Tomasz Arciszewski, Mieczysław Niedziałkowski i Zygmunt Zaremba omówią:

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.;
Położenie Polski wobec układu sił w Europie

Punktualnie o g. 10 m. 30 orkiestra robotnicza fabryki „Lilpop" będzie koncertowała.

Karty wstępu można nabyć w lokalach Dzielnic P.P.S. i w lokalach Związków Zawodowych

Drażliwy punkt stosunków polsko-litewskich

Gdy się czyta wszystko i słucha wszystkieg, co się mówi i pisze o niedawnym konflikcie polsko-litewskim, szczęśliwie zakończonym lub przynajmniej załagodzonym w drodze pokojowej, widzi się dość dużą rozbieżność zdań. Tę rozbieżność nawet w czasie dwuch wielkich pochodów ulicznych nie trudno było zaobserwować.

Rzecz szczególna — najwięcej niezadowolenia z takiego załatwienia sprawy, jakie nastąpiło, wykazuje obóz „narodowy", ten sam obóz, który na jesieni 1920 roku przeciwstawił się ostro akcji gen. Żeligowskiego. Teraz ludzie z tego ugrupowania wyszli na ulice z hasłami... wojowniczymi..

Dziś stoimy wobec faktów dokonanych. Chodzi o stworzenie takiej atmosfery, któraby rozproszyła zakorzenioną nieufność, podsycaną w dużej mierze zzewnątrz, z poza granic Litwy. Należy przyznać min. Beckowi, że jego „exposé" w Senacie niewątpliwie przyczyniło się do sparaliżowania szkodliwej antypolskiej propagandy, zwłaszcza w Europie Zachodniej. Ale w samej Litwie nieufność nadal jest podsycana, często przez grupy, które chcą wykorzystać niezadowolenie, aby obalić Rząd Tubelisa, choć same, będąc na jego miejscu, nie postąpiłyby inaczej.

Najulubieńszym argumentem skrajnie antypolskich ugrupowań litewskich jest przekonywanie włościan litewskich, że **Polska wszczyna akcję w tym cedu, aby przekreślić przeprowadzoną w Litwie reformę rolną i oddać z powrotem majątki ich dawnym właścicielom Polakom.** Nie należy bowiem zapominać, że w Litwie przekrój klasowy jest zupełnie inny, niż w Polsce. Litwa jest krajem typowo rolniczym i chłopskim, a Polska współczesna, mało tam znana z powodu zupełnego braku oddawna wszelkich stosunków sąsiedzkich, jest tam przedstawiona jako społeczeństwo „panów", jak się to nieraz mówiło na różnych naszych „kresach".

Możemy stwierdzić nie bez dumy, że Polska powojenna, Polska demokratyczna umiała przemawiać do swych słabszych sąsiadów bynajmniej nie językiem „panów". Dowodem tego był między innymi stosunek Polski do małej Łotwy, pokrewnej Litwie językiem, obyczajami, kulturą i układem społecznym. Polska pomagała Łotwie w zdobyciu i utrwaleniu niepodległości, w niepamięć puściła jej akcję podczas inwazji bolszewickiej 1920 roku (zajęcie 6 gmin spornych), nie zgłaszała protestu przeciw łotewskiej radykalnej reformie rolnej, choć ta godziła w interesy wielu polskich obywateli, a swoich rodaków, zamieszkałych na Łotwie, bezustannie nawoływała do lojalności wobec państwa łotewskiego, wobec tego państwa, od którego, według historycznego powiedzenia Marsz. J. Piłsudskiego, Polska żąda tylko jednego: **aby była zawsze przyjacielem Polski.**

Te słowa powinny przyświecać i dziś rozpoczynającym się z Litwą układom. Oczywiście, wszyscy dbamy i dbać musimy o to, aby naszym rodakom, tam zamieszkałym, nie działa się krzywda, a zabezpieczenie słusznych praw mniejszości narodowych **musi być wzajemne.** Dobrze jednak będzie, jeżeli i Litwa i cały świat dowie się tego, o czym z pewnością nikt u nas nie wątpi, że myśl o zmianie stanu posiadania na wsi litewskiej w żadnej polskiej głowie nie świta. Ten drażliwy, a przeciw Polsce złośliwie wyzyskiwany, punkt winien być wyjaśniony. Historia uczy, że niezawsze interes polskiej wielkiej własności ziemskiej z interesem państwowości polskiej, rozumnie pojętym, chodzi w parze.

JAN KRZESŁAWSKI.

WYSTAWA
TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ Andrzeja Struga

Urządzona staraniem Poradni Bibliotecznej przy Związku Bibliotekarzy

Otwarta zostanie dziś w sobotę o godz. 12-ej w południe

W NOWEJ SALI

Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej Nr. 26

w Warszawie

Wystawa otwarta będzie codziennie do 10 kwietnia br. w godzinach 10-14 i 16-19

Goering w Austrii

Goering opuścił w czwartek wieczorem Berlin, udając się na dłuższy pobyt do Austri. Jak donoszą urzędowo, celem podróży jest przede wszystkim załatwienie pilnych spraw, związanych z włączeniem Austrii do wielkoniemieckiego gospodarstwa narodowego, w szczególności przygotowanie zarządzeń gospodarczo - politycznych dla wprowadzenia w Austrii planu 4-letniego. Już podczas podróży statkiem po Dunaju od Sinzu do Wiednia odbędą się doniosłe rozmowy gospodarczo - polityczne, w których wezmą udział również ministrowie austriaccy. Przewidziane jest zwiedzanie ważniejszych ośrodków produkcji i pracy. Na wielkim zgromadzeniu w sobotę 26 b. m. wieczorem premier Goering poda do wiadomości wielki program gospodarczej odbudowy Austrii. W charakterze naczelnego dowódcy sił powietrznych marszałek Goering dokona zwiedzenia szeregu urządzeń wojskowych. Zapozna się także z leśnictwem w Austrii. (PAT.).

Niemcy nie przegrały wielkiej wojny — twierdzą faszyści hiszpańscy

Radio w Valladolid, na obszarze okupowanym przez faszystów hiszpańskich, omawiając klęskę Niemiec w wojnie światowej, takie oto rzuciło zdanie:

„Niemcy nie przegrały wielkiej wojny; one tylko przyjęły Traktat Wersalski na lat 20, a teraz Francja jest tym krajem, który zaczyna płacić za wojnę".

Kłamstwo. Ale z tego kłamstwa zaczyna teraz, niestety, kiełkować ziarno prawdy.

Jak pozbyć się definitywnie zagranicznych rekinów kapitalistycznych

Prezydent Meksyku Cardenas przyjął wczoraj gubernatorów niemal wszystkich stanów, z którymi omawiał sposoby udzielenia przez Rządy poszczególnych stanów pomocy finansowej dla Rządu centralnego. Wyłonił się projekt, by wszystkie stany przelewały 5 procent swoich dochodów do kasy państwowej, natomiast minister skarbu domagał się rozpisania pożyczki wewnętrznej dla uzyskania środków na zapłacenie odszkodowań wywłaszczonych zagranicznym towarzystwom naftowym. Ostateczne załatwienie sprawy powierzono specjalnej komisji, która ma działać w porozumieniu z ministrem finansów. Prezydent Cardenas, zdaje się, popiera plan ministra finansów.

Kanał Alberta w Belgii

Na wiosnę roku przyszłego zostanie otwarty kanał Alberta, który uniezależni południową Belgię od kanałów holenderskich. Budowa tego kanału, prowadzącego z Liege do Antwerpii, trwała 10 lat. W związku z tym, iż inicjatorem tego kanału był król Albert, budowany jest w chwili obecnej na początku tego kanału olbrzymi pomnik monarchy, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi wraz z otwarciem kanału.

Na ulicach Krakowa bandyta zastrzelił st. przodownika

We czwartek w Krakowie u zbiegu ulic Starowiślnej i Dietlowskiej — st. przod. Niedziela wraz z przodownikiem P. P. Kanią, usiłowali ująć jakiegoś podejrzanego osobnika. W czasie pościgu bandyta odwrócił się nagle i dobywszy rewolweru strzelił w kierunku st. przodownika Niedzieli— raniąc go ciężko w głowę. Korzystając z zamieszania bandyta zbiegł.

Policja zarządziła za zbiegłym energiczny pościg.

Ciężko rannego st. przodownika Niedzielę pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Św. Łazarza, gdzie pozostaje pod opieką lekarzy.

W Czechosłowacji

Ofensywa Partii Henleina

„Chrześcijańsko-społeczni" pod sztandarami reakcji

Prezydium niemieckiej Partii Chrześcijańsko-Społecznej w Czechosłowacji uchwaliło rezolucję, w której stwierdza, że sytuacja polityczna wewnętrzna i zewnętrzna wymaga przy całkowitym zachowaniu odrębnej ideologii jednego przedstawicielstwa legalnych praw mniejszości niemieckiej w Państwie Czechosłowackim.

Dlatego też prezydium niemieckiej Partii Chrześcijańsko-Społecznej zaproponowało posłom i senatorom partii na podstawie porozumienia, **zawartego z Partią Niemców Sudeckich wstąpienie do grupy parlamentarnej Niemców Sudeckich.**

Wobec niepowodzenia dyrektyw deklaracji rządowej z 18 lutego 1937 r., dotychczasowy system aktywistyczny musiał upaść. Niemiecka Partia Chrześcijańsko-Społeczna opuszcza większość rządową i wycofuje swego przedstawiciela z Rządu.

Przedstawiciel Niemieckiej Partii Chrześcijańsko - Społecznej w Rządzie Zajicek przyjęty został przez premiera Hodzę, któremu wręczył dymisję w następstwie decyzji prezydium swej partii. Hodza przyjął dymisję, a Prezydent Republiki Benesz podpisał dekret, zatwierdzający tę decyzję Premiera.

***

W kołach partyj politycznych czeskich coraz częściej powtarzają się głosy, że przygotowana rekonstrukcja gabinetu odsunięta została na czas dłuższy, głównie na skutek wysunięcia się na pierwszy plan zagadnień narodowościowych, zwłaszcza przez wystąpienie z gabinetu niemieckich agrariuszy i niemieckich chrześcijańsko-społecznych.

Rząd ma być gotowy do zajęcia się sprawami narodowościowymi, jako zasadniczym problemem Republiki i do przygotowania załatwienia tej sprawy na jak najszerszych podstawach. W prasie przywiązuje się szczególne znaczenie do stanowiska Londynu

Błogosławieństwo Berlina

Cała prasa niemiecka poświęca dużo miejsca rozwojowi położenia w Czechosłowacji, wyrażając zadowolenie z faktu dokonanej konsolidacji elementów niemieckich pod kierownictwem Henleina.

Dzienniki niemieckie z „Angriff" na czele wyrażają przypuszczenie, że nowoutworzona sytuacja parlamentarna pociągnie za sobą kryzys rządowy.

Według reguł parlamentarnych, zaznacza „Angriff", Partia Niemiecko - Sudecka powinna być powołana do tworzenia nowego gabinetu (?!) gdyż posiada obecnie 49 miejsc i jest najsilniejszym ugrupowaniem czechosłowackim w parlamencie. Ponieważ takie wyjście z kryzysu jest dla Pragi „nie do zniesienia", przeto pozostaje tylko przyznanie Niemcom Sudeckim autonomii wraz z własnym przedstawicielstwem.

Podobne rozważania snuje również „Voelkischer Beobachter".

Po zjednoczeniu wszystkich (a robotnicy? — przyp. Red.) Niemców w jedno stronnictwo—stwierdza „Lokal Anzeiger" — fronty zostały skrystalizowane. Czeska teoria „państwa narodowego" jest nadal nie do utrzymania.

Również dużym zadowoleniem prasa niemiecka komentuje rozprawy nad międzynarodowym położeniem Czechosłowacji w parlamentach angielskim i francuskim.

We Francji

Nowy akt sabotażu Senatu

Odrzucenie wniosków w sprawie obrony narodowej!

Sytuacja wewnętrzno polityczna we Francji uległa w czwartek wieczorem tak poważnemu zaostrzeniu, iż w kołach parlamentarnych poczęto uważać kryzys rządowy prawie za nieunikniony. Senat bowiem na plenarnym posiedzeniu poważną większością, bo 190 głosami przeciw 88 odrzucił projekty finansowe Rządu, które podiał jako własny projekt senator socjalistyczny Betull.

Komisja finansowa senatu dokonała zasadniczej zmiany w projektach rządowych, przedstawiając senatowi swoje własne propozycje, w myśl których Rząd dostawał upoważnienie do zaciągnięcia kredytu w Banku Francji tylko do wysokości 5 miliardów franków, gdy projekty finansowe Rządu przewidywały, iż łącznie z subsydium dla kasy obrony narodowej, Rząd będzie mógł zaciągnąć kredyt w wysokości 9 miliardów franków.

Sprawozdawca generalny komisji finansowej senatu, Abel Gardey na plenum Senatu, wypowiedział się przeciwko „polityce inflacyjnej" jak się wyraził.

W dłuższym przemówieniu premier Blum uzasadniał projekty finansowe Rządu. Premier Blum stwierdzał, że żaden Rząd nie mógłby sobie pozwolić na wypuszczenie pożyczki na obronę narodową i że z tej racji odwołanie się Rządu do Banku Francji, jest jedyną możliwą metodą zaradzenia krytycznej sytuacji skarbu.

Po odrzuceniu projektu senatora Betull, senat z kolei 150 głosami przeciwko 137 przyjął własny projekt, opracowany przez komisję finansową, zmieniający w sposób zasadniczy projekty finansowe Rządu.

Dwuznaczne oświadczenie premiera Chamberlaina

Czy Wielka Brytania stanie w obronie Czechosłowacji

Premier Chamberlain wygłosił oczekiwane przez wszystkich z napięciem przemówienie, w którym sformułował stanowisko Rządu brytyjskiego wobec sytuacji międzynadowej.

OBRONA IMPERIUM I LIGA NARODÓW

Istnieją pewne żywotne interesy — oświadczył premier — które narzucić mogą W. Brytanii konieczność podjęcia walki, jak na przykład obrona terytorium Imperium Brytyjskiego i komunikacji, łączącej poszczególne części tego Imperium oraz konieczność wywiązywania się z obowiązań traktatowych.

Wiemy doskonale, oświadczył premier, że na wojnie nikt nie wygra.

Przez długi czas społeczeństwo brytyjskie wierzyło, iż Liga Nar. wyobraża to narzędzie, za pomocą którego można pokój narzucić i utrzymać. Przyznaję, że moja pierwotna wiara w Ligę Narodów, jako w instrument zachowania pokoju została poważnie nadwyrężona.

BEZPIECZEŃSTWO ZBIOROWE

Premier przeszedł następnie do zagadnienia zbiorowego bezpieczeństwa i oświadczył, że z praktycznego punktu widzenia zasada zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów jest bardzo ponętna. Oczywiście nie chodzi tu o zbiorowy czyn wszystkich 58 państw, wchodzących w skład Ligi, lecz tylko o współdziałanie tych ,którzy razem wyobrażają przeważającą siłę, al. podstawowym założeniem tego zbiorowego wysiłku jest w jakowa skuteczność. Dlatego też, o ile W. Brytania miałaby przystąpić do zbiorowej akcji w ramach Ligi Nar.. to *przede wszystkim musiałaby byc dostatecznie silnie uzbrojona. Wyraźnym musiałoby być rownież, iż zbiorowa akcja byłaby prowadzona na rzecz pokoju.*

AUSTRIA I CZECHOSŁOWACJA

Wydarzenia w Austrii spowodowały poważne zakłócenie międzynarodowego zaufania. W tych warunkach zagadnieniem, jakie stoi przed Europą i któremu zdaniem Rządu brytyjskiego należy jak najwięcej uwagi poświęcić, jest znalezienie dróg dla przywrócenia zachwianego zaufania dla zachowania panowania prawa w stosunkach międzynarodowych. Wśród palących zagadnień, tym które najbardziej zajmują umysły w danej chwili, *jest sprawa stosunów między Rządem czechosłowackim a niemiecką mniejszością tego kraju.* Rząd angielski rozważył, czy poza zobowiązaniami, które wiążą je przez pakt Ligi Narodów i traktat lokarneński miałoby jako dalszy przyczynek na rzecz zachowania pokoju w Europie *przyjąć na siebie obecnie nowe i specyficzne zobowiązania europejskie, a zwłaszcza zobowiązania w odniesieniu do Czechosłowacji.*

ZOBOWIĄZANIA WIELKIEJ BRYTANII

Czyniąc przegląd istniejących zobowiązań brytyjskich, które mogą spowodować W. Brytanię do użycia broni dla celów innych, aniżeli własna obrona i obrona terytoriów Imperium Brytyjskiego, premier rozdzielił zobowiązania te na trzy grupy: 1) zobowiązania obrony Francji i Belgii przeciwko niesprowokowanej agresji, 2) zobowiązania traktatowe wobec Portugalii i Egiptu, 3) poza tymi stanowczymi zobowiązaniami w odniesieniu do poszczególnych krajów, pozostaje jeszcze inny wypadek, w którym W. Brytania może się okazać zmuszona do użycia broni.

Wypadek, który, jak oświadczył premier, posiada charakter bardziej ogólny, ale który posiadać może znaczenie nie mniejsze. Wypływałby on z postanowień paktu Ligi Narodów i został dokładnie sformułowany przez Edena, który oświadczył: „poza tym oręż nasz może być użyty dla udzielenia pomocy krajowi, który stał się ofiarą agresji w każdym wypadku, kiedy według naszego mniemania byłoby w myśl postanowień paktu rzeczą słuszną tak uczynić".

Tego rodzaju wypadek mógłby naprz. dotyczyć Czechosłowacji — oświadczył **premier.**

Nie istnieją jednak zobowiązania automatyczne dla podjęcia akcji wojskowej. *Nie można oczekiwać. aby państwa brały na siebie automatycznie zobowiązania wojskowe, o ile chodzi o obszary, które nie dotyczą ich żywotnych interesów.*

POMOC AUTOMATYCZNA

Powstaje obecnie sprawa, czy powinniśmy pójść dalej — powiedział Chamberlain — czy powinniśmy bezzwłocznie udzielić Francji zapewnienia, że w razie gdyby Francja powołana została z racji agresji na Czechosłowację do wykonania swoich zobowiązań w ramach traktatu francusko - czechosłowackiego, W. Brytania natychmiast użyje całej siły wojskowej na rzecz Francji. Czy też mielibyśmy natychmiast wyrazić naszą gotowość podjęcia akcji wojskowej dla przeciwstawienia się interwencji, skierowanej przeciwko niepodległości i integralności Czechosłowacji i czy mielibyśmy zwrócić się do innych państw, aby przyłączyły się do takiego oświadczenia?

Z rozważenia tych dwóch alternatyw wynika wyraźnie, że każda z nich doprowadziłaby do tego, iż decyzja W. Brytanii w sprawie wojny zostałaby automatycznie odebrana Rządowi J. Królewskiej Mości, a przytoczona powyżej gwarancja obowiązywałaby niezależnie od okoliczności, które doprowadziły do jej zastosowania i nad którymi Rząd J. Królewskiej Mości nie miałby żadnej kontroli. Rząd JKMości *nie widzi możności przyjęcia takiego stanowiska w odniesieniu do obszaru, gdzie jego żywotne interesy nie wchodzą w grę w tym samym stopniu, jak w stosunku do Francji i Belgjii.*

A JEDNAK

Gdyby wojna wybuchła, nie byłaby ona ograniczona do tych tylko, którzy posiadają zobowiązania prawne. Byłoby zupełnie prawdopodobnym, że i inne kraje poza stronami zaangażowanymi we właściwym sporze zostałyby prawie natychmiast wmieszane do konfliktu. Dotyczy to specjalnie takich krajów, *jak W. Brytania i Francja, które posiadają dawne związki przyjaźni.*

Premier odrzucił propozycję Litwinowa, oświadczając, że zmierza ona do wspólnej akcji przeciwko ewentualności, jaka jeszcze nie istnieje. Propozycja Rządu Sowieckiego zaostrzyłaby tylko sytuację przez tworzenie ekskluzywnych grup państw, co nie sprzyjałoby widokom pokoju w Europie.

O ile chodzi o Czechosłowację, wszystkie środki i metody dyplomacji powinny obecnie być użyte dla sprawy pokoju. Rząd brytyjski z zadowoleniem przyjął do wiadomości stanowcze zapewnienia, udzielone przez Rząd niemiecki, z drugiej strony Rząd brytyjski z zadowoleniem stwierdza, że Rząd czechosłowacki podejmuje praktyczne kroki, aby w ramach konstytucji czechosłowackiej zaspokoić słuszne życzenia niemieckiej mniejszości.

HISZPANIA

Przechodząc następnie do sprawy sytuacji w Hiszpanii prem. Chamberlain oświadczył, że Rząd brytyjski pozostaje przy zasadzie nieinterwencji. Zasada ta stanowi, zdaniem premiera, najlepszy środek zapobieżenia rozszerzeniu się konfliktu.

ROKOWANIA Z WŁOCHAMI

Poruszając sprawę rokowań z Włochami, premier stwierdził, że osiągnięte już rezultaty są bardzo zachęcające. W ciągu ostatnich tygodni, gdy już wszczęto rozmowy, Rząd włoski dotrzymał zobowiązań nie wysyłania do Hiszpanii dalszych posiłków. Obecnie Rząd włoski ponownie podkreślił swą gotowość lojalnego współdziałania w wykonaniu brytyjskiego planu wycofania obcych ochotników i ponowił deklarację że Włochy nie posiadają żadnych celów terytorialnych, politycznych lub ekonomicznych w Hiszpanii i na wypach Balearskich.

Na polu dawnej chwały

Emerytowany pułkownik armii francuskiej Royne, w wieku lat 71, zapragnął zwiedzić okolice Verdun. Podczas gdy pułkownik w towarzystwie swej żony zwiedzał pobojowisko walk przy forcie Douaumont, gdzie podczas wojny okrył się sławą, odczuł tak silne wzruszenie, iż padł martwy na ziemię.

Anglia domaga się odszkodowania od Japoni

Władze angielskie w Szanghaju, skierowały przez ambasadora brytyjskiego w Tokio do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, żądanie zapłacenia odszkodowania w wysokości 180 tys. funt. szterl. (ok. 4 i pół miliona złotych).

Żądanie angielskie dotyczy odszkodowania za zatopiony na Jangtse powyżej Nankinu parowiec angielski „Tuckwo", oraz za zburzone urządzenia portowe angielskich linii okrętowych w Nankinie i Szanghaju.

Czytajcie prase socjalistyczną

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Polityka zagraniczna Francji

Minister spr. zagr. Paul Boncour złożył w komisji zagranicznej Izby Deputowanych deklarację, pokrywającą się w głównych zarysach z deklaracją, złożoną onegdaj w komisji zagranicznej senatu.

Minister podkreślił rolę Francji wykonania zobowiązań wobec Czechosłowacji oraz koordynowania w porozumieniu z W. Brytanią akcji narodów, pragnących zachowania pokoju.

W sprawie Hiszpanii Paul Boncour oświadczył, że będzie przestrzegał polityki rządów poprzednich, podkreślając powagę sytuacji, wytworzonej na skutek obecności oddziałów wojskowych niehiszpańskich w pobliżu francuskich linij komunikacyjnych i francuskich granic. Mówca zaznaczył konieczność zapewnienia przez Francję swych interesów oraz utrzymania równowagi na morzu Śródziemnym, wskazując na niemożliwość tolerowania stałego, lub czasowego obsadzenia Hiszpanii przez jakiekolwiek obce mocarstwo.

W komisji zagranicznej Izby Paul Boncour zwrócił uwagę, że **obecność sił niemieckich i włoskich w Hiszpanii może mieć na celu odwrócenie uwagi Francji od zagadnień Europy Środkowej.**

„Populaire" ostrzega!

„Populaire" zwrócił się w formie odezwy z ostrzeżeniem przeciw gotującemu się „zamachowi reakcji na swobody polityczne".

„Populaire" ostrzega organizacje b. kombatantów, aby nie chciały tym razem tak, jak za czasów afery Stawiskiego wyjść na ulicę.

Przy tej okazji organ socjalistyczny wypowiada się kategorycznie przeciw próbom powołania Rządu ponadpartyjnego — Rządu „ocalenia publicznego".

Interpelacja

w sprawie zajść w sobotę d. 19.III

Na czwartkowym posiedzeniu Senatu wpłynęły i zostały przyjęte do laski marszałkowskiej interpelacje S. Macieszyny w sprawie ostatnich zajść w kraju oraz S. Kudelskiej do p. min. W. R. i O. P. w sprawie udziału młodzieży szkół średnich i wyższych w awanturach ulicznych w Warszawie w dniach 18, 19 i 20 marca r b. Ta ostatnia interpelacja brzmi:

W okresie wielkich manifestacji państwowych w dniach 18, 19 i 20 marca r. b. zdarzyły się karygodne ekscesy w licznych punktach miasta, polegające na podsycanych przez polityczną agitację awanturach ulicznych, biciu przechodniów, tłuczeniu szyb, a nawet rozbijaniu sklepów. Niestety nie obeszło się bez udziału w tych zajściach młodzieży nie tylko szkół wyższych i średnich, a podobno nawet i niższych. Zjawisko to zaobserwowane przez wiele osób zostało też przez władze urzędownie stwierdzone. Przytym uderza, że młodzież występowała nietylko indywidualnie, ale i w grupach co świadczy o istnieniu zorganizowanej akcji. Zjawisko jest wręcz groźne. W chwili gdy całe miasto oddawało się manifestacjom patriotycznym, zdawało by się, że młodzież ulegająca wpływowi wychowawczemu zakładów naukowych winna być tymi manifestacjami przejęta i w całości brać udział w zdrowym nastroju społeczeństwa. Fakt, że młodzież szkolna dała się zauważyć wśród elementów szerzących zamęt i prowokacje, nasuwa najgłębszą obawę o to, czy młodzież ta jest należycie wychowywana i chroniona od ingerencji demagogicznych czynników partyjnych, które ją jako swe narzędzie używają.

Zapytuję Pana Ministra jak Rząd ocenia powyższe zjawisko, czy wyciągnięto konsekwencje wobec uczniów w awantury zamieszanych i jakie środki zostały i zostaną przedsięwzięte, by młodzież szkolną od rozagitowania partyjnego i wciągania w awantury uliczne zabezpieczyć.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

REPREZENTACJA PIŁKARSKA POLSKI BIJE WARSZAWĘ 7:1

W czwartek odbył się na Stadionie Wojska Polskiego treningowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski i reprezentacją Warszawy. Reprezentacja polska zrehabilitowała się, bijąc Warszawę w stosunku 7:1 (6.1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wilimowski (4), Piontek (2), Wostal (1), a dla pokonanych Cieciera.

BUŁGARZY OSTATECZNIE NIE PRZYJADĄ DO POLSKI.

Bułgarski związek piłki nożnej nadesłał wczoraj do A. K. S. w Chorzowie depeszę, w której odwołuje przyjazd swej reprezentacji na Śląsk, motywując to meczem międzypaństwowym z reprezentacją Francji. Bułgarzy równocześnie proponują na tych samych warunkach (5 tys. zł.) przyjazd czołowej drużyny bułgarskiej „Scipka". A. K. S. tę ostatnią propozycję odrzucił.

ANGIELSCY PIŁKARZE PRZYJEŻDŻAJĄ NAPEWNO DO POLSKI.

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej komunikuje nam, że angielska drużyna piłkarska Wolwerhampton Wanderers przyjeżdża na pewno do Polski i rozegra [illegible] maja mecz w Wielkich Hajdukach z reprezentacją Śląska. Marszruta Anglików po kontynencie jest następująca: Praga — Budapeszt — Wielkie Hajduki — Paryż — Amsterdam. Anglicy natomiast zrezygnowali z tournee po Austrii.

CZECHOSŁOWACJA GROMI WĘGIERSKICH PIŁKARZY 8:0.

Reprezentacja piłkarska Czechosłowacji rozegrała treningowy mecz przed mistrzostwami piłkarskimi świata z węgierską drużyną Nemzeti, bijąc ją 8:0 (6:0).

ŁOTWA ZAMIAST AUSTRII.

Łotewski Związek Piłkarski zwrócił się do międzynarodowej federacji piłkarskiej o dopuszczenie Łotwy do finałowych rozgrywek o mistrzostwa świata zamiast Austrii. Łotysze motywują swoją prośbę tym, że w grupie zajęli drugie miejsce za Austrią, a przed Litwą. Po wycofaniu się Austrii Łotysze uważają, że oni się automatycznie zakwalifikowali do finałów.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA SWIATA PRZYNIOSŁY 30.000 MAREK DEFICYTU.

Organizacja narciarskich mistrzostw świata w Lahti pochłonęła około 130 tys. marek fińskich. Ponieważ dochody z mistrzostw nie przekroczyły 100 tysięcy, organizatorzy zanotowali deficyt w wysokości 30.000 marek. Deficyt ten ma być pokryty przez państwo.

WAGA PIŁKI NOŻNEJ.

Międzynarodowa rada piłkarska (International Board) ustaliła, że waga piłki nożnej n początku zawodów winna wynosić od 396 do 453 gramów. W związku z tą uchwałą, zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej polecił klubom rozgrywać mistrzowskie spotkania piłkami o wyżej podanej wadze.

INŻ. SKOLIMOWSKI MISTRZEM WARSZAWY W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ.

W Dolinie Chochołowskiej rozegrane zostały 3-dniowe zawody o mistrzostwo okręgu warszawskiego w kombinacji alpejskiej.

Pierwszego dnia odbył się bieg zjazdowy na 2.700 m. przy różnicy wzniesień 350 mtr. Zwyciężył Strzelecki Jan (AZS) w czasie 2:18,2, 2) Skolimowski Jerzy (SNPTT) 2:28,2, 3) Skarżyński Jarosław (SNPTT) 2:33,6.

W drugim dniu odbył się slalom na trasie 250 m. przy różnicy poziomu 200 mtr. Trasa bardzo ciekawa, ale stosunkowo, jak na zawodników z Warszawy, trudna. Wyniki slalomu: 1) Skolimowski (SNPTT) nota 146, 2) Dzierżawski (BKL) 155, 3) Skarżyński (SNPTT) 156.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Warszawy w kombinacji alpejskiej zdobył inż. Jerzy Skolimowski, znany sternik olimpijskiej ósemki (SNPTT) z notą 236, 2) Skarżyński 248, 3) Dzierżawski 261.

Ustawa o adwokaturze przyjęta z niewielkimi zmianami

Obrady Senatu

Przebieg posiedzenia z dn. 24 marca 1937

PODATEK OBROTOWY

Sen. *Lewandowski* zreferował ustawę o podatku obrotowym. Jak wiadomo, podatek obrotowy zastąpi podatek przemysłowy wraz ze świadectwami przemysłowymi. Świadectwa te będą skasowane. Ubytek dochodów z tego powodu wynosi około 45 miln. zł., z czego na Skarb Państwa przypada 27.600.000 zł. Zapowiadana od dłuższego czasu obniżka skali podatku przemysłowego nie będzie już wobec tego wprowadzona, co pokryje część ubytku dochodów Państwa. Samorządy terytorialne i gospodarcze oraz szkoły zawodowe tracą przy tej reformie około 14 miln. zł. Na pokrycie tego ubytku ustanawia się karty rejestracyjne.

Komisja senacka rozszerzyła postanowienia zwalniające spółdzielnie od tego podatku.

Ustawę przyjęto wraz z poprawkami komisji.

Następnie uchwalono ustawy o podatku dochodowym i o kartach rejestracyjnych.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

W Senacie powtórzyła się dyskusja, jaką słyszeliśmy w Sejmie. Rząd i przedstawiciele kapitału domagali się utrzymania jeszcze przez rok obniżonych składek, gdy niektórzy senatorowie w trosce o byt ubezpieczalń domagali się przywrócenia składek do dawnej wysokości.

Przeciw ustawie przemawiała sen. **Kudelska**, sen. zaś **Maciejewski** wręcz oświadczył, iż mógłby głosować za projektem tylko w tym wypadku, gdyby p. minister Opieki Społecznej złożył tu zapewnienie, że obniżenie składek na dalszy rok nie grozi finansowym podstawom ubezpieczeń społecznych i poziomowi świadczeń emerytalnych.

Pomimo tych wywodów ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowym.

USTRÓJ ADWOKATURY

Referent ustawy o ustroju adwokatury, sen. **Jeszke**, nazywa adwokaturę chorą. A chorą jest dlatego — powiada z całą szczerością mówca — że za dużo w niej przedstawicieli mniejszości narodowych, w szczególności Żydów. „Uzdrowienie" nie nastąpi odrazu. Sen. Jeszke przewiduje, że potrzeba na to przynajmniej 9 lat.

Dyskusja

PROJEKT ZAWIERA SPRZECZNOŚCI

Sen. **Decykiewicz** nazywa projekt złym. Jest złym dlatego, że jego celem nie jest unormowanie stosunków prawnych adwokatury, ale osiągnięcie pewnego składu władz adwokatury, a co za tym idzie, osiągnięcie zmiany składu samych adwokatów pod względem narodowościowym. Ta tendencja sprawia, że projekt zawiera sprzeczności. Projekt głosi, że adwokatura jest jednostką samorządną, ale z samorządu tego robi fikcję, ponieważ ustala powołanie władz z nominacji. Wprowadzenie kontyngentów i zamknięcia list prowadzi do tego, że stanowisko adwokata staje się podobnym do stanowiska urzędnika, o które trzeba zabiegać. Dostęp do adwokatury przestaje być wolnym, bo aplikantura adwokacka musi być poprzedzona aplikacją sądową, a do sądowej wybiera aplikantów prezes Sądu Apelacyjnego.

Mówca zgłosił szereg poprawek.

BRAK OBIEKTYWIZMU

Sen. *Trockenheim* twierdzi, iż przy układaniu ustawy nie kierowano się obiektywizmem.

W ostatnich dwóch latach nie przyjmuje się żydów do aplikacji sądowej i oddawna już niema ich na stanowiskach podległych Min. Skarbu, Komunikacji i Poczty. W Polsce niema ani jednego Żyda notariusza, a nawet asesora notarialnego. Obecnie zamyka się ostatnią drogę, jaka jeszcze stała otworem dla młodzieży żydowskiej, która obrała zawód prawniczy.

Przepisy o aplikantach mają charakter wybitnie polityczny, a nie ściśle fachowy. Mówca będzie głosował przeciw ustawie.

ZA NIEPOPEŁNIONĄ WINĘ

Sen. *Róg* protestuje przeciw art. 103 ustawy, który mówi o wypadkach, kiedy okręgowa rada adwokacka ma skreślić z listy aplikanta. Między innymi ust. (1) tego artykułu w punkcie e) powiedziane jest, że Okręgowa Rada Adwokacka skreśli z listy aplikanta, który w ciągu dwóch lat od daty złożenia egzaminu adwokackiego nie został wpisany na listę adwokatów. *To jest przecież od niego niezależne, a wg. ustawy byłby on ukarany za winę niepopełnioną.* Dlatego opowiadam się za poprawką sen. Decykiewicza do tego artykułu, a gdyby była ona odrzucona, zgłasza ewentualny wniosek, aby w art. 103 skreślić w ust. (1) pkt. e), a wzamian dodać nowy ustęp, zmierzający do tego, by skreślenie nie następowało automatycznie, lecz by Rada Adwokacka miała możność rozpatrzenia sprawy w każdym poszczególnym wypadku.

W końcowym przemówieniu sprawozdawca Senatu Jeszke zgodził się na poprawkę sen. *Róga*.

W głosowaniu przyjęto poprawki komisji, sen. Jeszkego oraz sen. Róga.

Poprawki komisji i sprawozdawcy są następujące:

Był przepis ustalający na stałe, aby wszelkie wybory do samorządu adwokackiego były zatwierdzane przez Radę Naczelną.

Przepis ten Senat złagodził w ten sposób, że ograniczył go do trzech lat z prawem przedłużenia na dalsze 6 lat z tym, że Naczelna Rada Adwokacka może uchylić wybory na skutek sprzeciwu przewidzianej ilości uczestników walnego zgromadzenia.

Wart. 61 zmniejszono okres, w którym sędziowie przechodzący do adwokatury nie mogą obierać siedziby w miejscowościach, w których ostatnio sprawowali swój urząd z 5 lat proponowanych przez Sejm do 2 lat.

Art. 66 zmieniono w ten sposób, że po zamknięciu listy adwokatów lub aplikantów Naczelna Rada Adwokacka na wypadek ponownego otwarcia tej listy nie może się kierować dowolnością w doborze adwokatów. Ustalono tu bowiem pewne kryteria jak kwalifikacje zawodowe, zasługi dla Państwa, wiek, stosunki materialne i rodzinne oraz węzły łączące kandydata z danym terenem.

Złagodzono również przepisy art. 93, traktującego o patronacie adwokackim w tym kierunku, że skreślono bardzo niemiły przepis co do posiadania przez kandydata na patrona środków na utrzymanie aplikanta oraz zmieniono brzmienie przepisu co do rękojmi w tym kierunku, że kandydat ma prowadzić kancelarię, w której praktyka daje rękojmię należytego wykształcenia i wychowania zawodowego aplikanta. Wreszcie istotną jest zmiana art. 101, dotycząca składu komisji egzaminacyjnej, gdzie zamiast 4 adwokatów powołanych przez Naczelną Radę Adwokacką, wprowadzono przedstawicieli Okręgowej Rady Adwokackiej. Pozostałe liczne poprawki Komisji mają charakter mniej istotny.

Ustawę z niewielkimi zmianami przyjęto.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ NARKOMANA W WIĘZIENIU.

Do jednego z prokuratorów w Tarnowie zgłosił się skazany na karę kilkumiesięcznego więzienia z zawieszeniem narkoman, Antoni Skóra, z prośbą o aresztowanie go. Skóra uzasadnił prośbę tym, że nie potrafi na wolności zwalczyć swego nałogu. Gdy ze względów formalnych odmówiono prośbie, Skóra wybił w kancelarii wszystkie szyby, co ostatecznie zaprowadziło go do więzienia.

Onegdaj narkoman zmarł w więzieniu, przy czym przed śmiercią wyraził życzenie, by z jego pieniędzy, złożonych w depozycie więziennym, zapłacono za wstawienie wybitych szyb.

ŚMIERĆ UCZNIA POD POCIĄGIEM.

Ofiarą strasznego wypadku padł 12-l. uczeń szkoły powszechnej w Równem Leon Ruf. Chłopiec, który dojeżdżał koleją do szkoły, spóźnił się na stację i usiłował wskoczyć do jadącego pociągu. Potknął się jednak i wpadł pod koła, które obcięły mu ręce i nogi. Po godzinie męczarni nieszczęśliwy chłopiec zmarł.

WYKRYCIE FABRYCZKI FAŁSZYWYCH ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Policja lwowska odkryła fabryczkę fałszywych znaczków pocztowych w mieszkaniu W. Dziedzica, który „sporządzał" na własną rękę znaczki poczty polskiej w Gdańsku w ten sposób, że na polskich markach umieszczał nadruk „Port Gdański".

KATASTROFA KOLEJOWA.

Z Rybnika donoszą, iż na stacji w Niedobczycach wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie: manewrujący na stacji pociąg towarowy został przez niewłaściwe nastawienie szyn skierowany na tor, na którym stał inny pociąg towarowy. W wyniku zderzenia 5 wagonów uległo zniszczeniu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

O SPOWODOWANIE KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Przed Sądem Okręgowym w Kołomyi toczy się proces przeciw dwum kolejarzom, oskarżonym o spowodowanie na dworcu w Śniatynie katastrofy, w czasie której poniósł śmierć robotnik kolejowy Weber. W celu ustalenia stanu faktycznego, prokurator odbył wizję lokalną, zajmując miejsce w jadącej lokomotywie.

BÓJKA SĄSIEDZKA.

Na podwórzu przy ul. Wilsona w Katowicach - Załężu doszło do ostrej sprzeczki z powodu wybryków dziecięcych pomiędzy lokatorami tego domu, Janem Kocybą i Stefanem Stasiakiem. W czasie kłótni Stasiak uderzył Kocybę butelką w głowę, w odpowiedzi na co Kocyba dobył rewolweru i strzelił w stronę sąsiada, raniąc go ciężko w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala. Kocyba został aresztowany.

ZGON POLICJANTA.

W szpitalu oszmiańskim zmarł posterunkowy Wawrzyniec Korwan wskutek odniesionych ran, jakich doznał podczas likwidowania awantury, wywołanej przez pijanych wieśniaków we wsi Stulgi. Osierocił on żonę i troje dzieci. Sprawcą zranienia policjanta jest mieszkaniec wsi Stulgii, Micko.

WYROK NA 7-MIU OSKARŻONYCH O PRZYNALEŻNOŚĆ DO O. U. N.

Sąd Okręgowy w Brzeżananach wydał wyrok przeciw 7 oskarżonych o przynależność do OUN. i napad na agencję pocztową w Firlejewie. 4 oskarżonych skazano na karę od 8—15 lat więzienia, 3 zaś uniewinniono. W innym procesie o udział w OUN skazał sąd brzeżańskich 3 oskarżonych na karę od 4—6 lat więzienia.

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA.

Na terenie Łodzi i Pabianic dokonano rewizji w poszukiwaniu tkanin jedwabnych i sukna, sprowadzonych przez t. zw. „zieloną" granicę, przy czym w ręce władz wpadły b. znaczne ilości towaru, pochodzącego z przemytu. Rewizje prowadzone są w wyniku dochodzenia, w czasie którego władze wpadły na trop wielkiej afery przemytniczej.

Jak stwiedzono, szajka przemytników posiadała centralny magazyn w Tczewie. Na czele stał 38-letni Wawrzyniec Marciniak z Tczewa. Do szajki należało ogółem 25 osób. Operowały one głównie na terenie Łodzi i okolicy. Przeprowadzono około 100 rewizji domowych. Według pobieżnych obliczeń, przemytnicy narazili skarb Państwa na straty ok. 100.000 zł. Dochodzenie trwa.

Z Przemyśla

Walne Zgromadzenia Rady Zw. Zawodowych

Przy udziale 42 upełnomocnionych delegatów, reprezentujących 16 związków zawodowych odbyło się doroczne walne zgromadzenie Rady Zw. Zaw.

Zebraniu przewodniczył tow. Biliński. Obszerne sprawozdanie z działalności Rady złożyli tow. tow. Zajączkowski, Frimer i Fogelman.

Jak wynika ze sprawozdań, Rada skupia obecnie 2200 robotników, zorganizowanych w 16 organizacjach zawodowych. Sekretariat Rady przeprowadził w 1937 roku 28 akcyj cennikowych i strajkowych. Wszystkie akcje zakończyły się zwycięsko. Zawarto szereg nowych umów zbiorowych i przedłużono w niektórych gałęziach pracy już istniejące umowy. W roku sprawozdawczym zlikwidowane zostały organizacje chadeckie i ZZZ., Polska Praca zaś mimo usilnych starań nie potrafiła dotrzeć do mas robotniczych. Robotnicy przemyscy zrozumieli, że tylko w masowych związkach zawodowych mogą walczyć o lepsze jutro. Ostatni okres wykazał niemal pełne zjednoczenie klasy robotniczej Przemyśla pod Czerwonymi Sztandarami.

Po dyskusji i jednomyślnie uchwalonym votum zaufania ustępującemu zarządowi wybrano nowy wydział z tow. Zajączkowskim

---

Kącik radiowy

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI KAROLA SZYMANOWSKIEGO

W pierwszą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego Polskie Radio urządza w dniu 28 marca o g. 21.00 w sali Teatru Wielkiego koncert, którego niezwykle bogaty i urozmaicony program będzie całkowicie poświęcony twórczości zmarłego mistrza.

Usłyszymy obok wspaniałych „Harnasi", III Symfonię (pierwsze integralne w Warszawie wykonanie z chórem), oraz tak rzadko wykonywane dzieła jak „Veni Creator" i „Litanię" na sopran solo, chór i orkiestrę. Udział w wykonaniu tego wyjątkowego koncertu biorą: Wielka Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, Chór Polskiego Radia, oraz p. Stani Zawadzka (sopran) i Maurycy Janowski (tenor).

Należy zaznaczyć, że całkowity dochód z tego koncertu przeznaczony jest na budowę sarkofagu Karola Szymanowskiego w kościele na Skałce w Krakowie.

II-gą część koncertu transmitują rozgłośnie włoskie.

Radio warszawskie

SOBOTA, 26 marca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 „Jaś i Małgosia" — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.15 Wiad. gospodar. 15.45 Słuchowisko dla dzieci. 16.15 Miniatury kwartet we. 16.50 Pog. akt. 17.00 Felieton. 17.15 Rec. fortep. Francine de Hagen. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Szkocka muzyka ludowa — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. kt. 21.00 Diabelski jeździec — operetka. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik. 21.55 Szkoła poetów — skecz Plucińskiego. 22.05 Przy kominku — lekka and muz. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Claude Debussy — reportaż słowno-muzczyny. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy—płyty. 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Muzyka polska. 18.00 Muz. lekka — płyty. 18.50 Arie operowe w wyk. S. Barskiego. 19.15 Instrumenty jezzowe solo i w zespołach — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Kwadrans poezji. 22.20 Muz. tan. — płyty.

KROTKOFALOWKA: 24.000 Dziennik. Pieśni rzemieślnicze. Wczasy ludzi pracy w Polsce. Warszawa w grotesce. Ziemia sądecka w pieśni. Lekka muz. polska.

NIEDZIELA, 27 marca

NIEDZIELA, dn. 27.III. 8.00 — Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Piekarach Śląskich. 11.00 „Madame Butterfly" — skrót opery Puuccini'ego (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Por. symf. z Krakowa. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Opowiadanie ze „Skalnego Podhala" Tetmajera. 13.30 Muz. obiadowa. — W przerwie muz. obiadowej ok. godziny 14.00 wyniki Wielkiego Zimowego Konkursu Radiowego. 14.45— Aud. dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci. 16.05 Stare pieśni ukraińskie (ze Lwowa).— 16.45 „Amor — ponury cień Sahary" — Jodko-Narkiewicza. 17.00 — Podwieczorek przy mikrofonie z Poznania. 18.55 „Ciemnogród" — premiera słuchowisko Kubickiego i Plucińskiego. 19.35 „Słynni wirtuozi"— Lili Pons—sopran i Emanuel Feuermann — wiolonczela (płyty). 20.35 Program. 20.40 Przegląd pol. i dziennik. 21.00 Wiad. sportowe. 21.15 — „Sensacja amerykańska" — „Wesoła Syrena". 22.00 „Opowieść o Beethovenie". 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 14.45 Twórcy opery włoskiej. 16.00 Felieton aktualny. 16.10 Zespół Tychowskiego i Osieckiego. 16.58 Program. 22.00 Melodie lekkie i taneczne (płyty).

Antonio Ruiz Vilaplana 37)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Oswobodzona od wpływowej osoby Moli, który był poniekąd przeciwny inwazji sił obcych, Salamanka, a raczej oś Berlin — Rzym, zakończyła swe dzieło ujarzmienia ruchu powstańczego słynnym dekretem o ujednoliceniu milicji. Dekret ten pogrzebał raz na zawsze dążenia monarchistyczne tradycjonalistów i zwolenników dynastii Alfonsa, równocześnie jednak poskramiając dążenia Falangi. Wzmocniono również, w każdym bądź razie powierzchownie, autorytet generała Franco, uległego przedstawiciela zagranicznej „osi" faszystowskiej.

Oto w jaki sposób życie społeczne i polityczne Hiszpanii nacjonalistycznej znalazło swój wyraz w walce między Burgos a Salamanką, — w walce, która objęła również i Sewillę. W pewnej mierze rywalizacja trójki Mola — Franco — Queipo jest równoległa do rywalizacji Burgos — Salamanki — Sewilli.

Mola, który odniósł pierwsze sukcesy spiskowca w Burgos, nie zapomniał do końca swego życia o źródle swego wodzostwa i swego zupełnego wpływu w tym garnizonie, który popierał go we wszystkich jego poczynaniach. Tak więc w Burgos stworzył swój pierwszy rząd, swą pierwszą Juntę Narodową, powstałą według jego widzimisię. Ta oto Junta Narodowa była kulą u nogi generała Franco, zatrzymując jego wpływy, to też śmierć Moli była „bardzo na czasie", gdyż umożliwiła Franco utrwalenie swej pozycji szefa.

Pierwszym reprezentantem Moli po nocy 17 lipca stał się generał Davilla, jego współtowarzysz w Juncie Narodowej, której Franco nie zdołał w ciągu długiego czasu znieść. Z chwilą, gdy Mola znikł na miejsce Davili został powołany do kierowania rządem w Burgos Gomez Jordana.

Wpływ i przewaga Burgos otrzymały bolesny cios — i wszędzie zagranicą słychać już tylko o Salamance.

A więc z trójki Burgos — Salamanka — Sewilla, równoległej do trójki Mola — Franco — Queipo, odpadło Burgos; pozostała tylko Salamanka—Sewilla.

To rozdwojenie wydaje się osi Berlin — Rzym bardzo uciążliwe, — tym nie mniej przetrwa bardzo długo, gdyż Salamanka i Queipo de Llano mają swą osobną konstrukcję i swe wpływy, zakorzenione głęboko w południowych połaciach kraju. Po za tym Queipo, będąc człowiekiem nader przewidującym, rzadko podróżuje aeroplanem, i nie opuszcza „Andaluzji".

O rządzie w Burgos nie można powiedzieć, iż posiada władzę, tylko że sprawuje szereg funkcyj administracyjnych.

Wobec tego iż dwa główne ośrodki władzy: wojsko i sprawy zagraniczne znajdują się w Salamance, pozostaje biurom w Burgos raczej funkcja administracyjna w podrzędnych wydziałach sprawiedliwości, pracy, finansów, handlu i przemysłu, — ale i tu ośrodek kierowniczy znajduje się w Salamance.

W każdym z tych dwóch działów powołane są komisje techniczne, posiadające swego prezydenta i zastępców z głosem doradczym. Po za tym jest tam pewna liczba urzędników, którzy zostają delegowani albo przydzieleni.

Zarówno ciała kierownicze, jak również urzędnicy, nie są tam wyznaczani spośród elementów młodych i twórczych, jak życzyli sobie przewódcy narodowo-„socjalistyczni" — ale z pomiędzy tych samych starych polityków, typów poślednich i byłych urzędników zniesionych ministerstw.

Postępowanie tych elementów jest proste i zawsze takie same. Gdy do strefy nacjonalistycznej przybywa jakiś urzędnik, który pełnił jakiś czas funkcje urzędnika państwowego, musi przejść kwarantannę, czyli pewien czas pozostać pod ścisłą obserwacją. Gdy tylko zostaje stwierdzone, iż posiada poglądy dostatecznie reakcyjne i klerykalne i opowiada w umiejętny sposób o cierpieniach, prześladowaniach lub trudnościach, jakie go spotkały w strefie czerwonej, — natychmiast zostaje wcielony do służby czynnej komisji albo rządu, do którego należy. Te dwie formalności muszą być wypełnione.

Jeżeli jego prawicowość budzi pewne wątpliwości, albo nie był dostatecznie „torturowany", conajmniej moralnie — albo jeśli „czerwony terror" nie dotknął kogoś z jego rodziny krewnych lub przyjaciół — pozostaje bez przydziału, z możliwością dalszego odbywania kwarantanny w więzieniu.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

40 lat walki metalowców żydowskich

Związek klasowy żydowskich robotników metalowych jest jednym z najpoważniejszych w żydowskim ruchu robotniczym.

Związek żydowskich metalowców święci właśnie teraz 40-lecie swego istnienia. Już w 1897 roku przy ul. Mariensztat Nr. 8 odbyło się zebranie grupy żydowskich robotników, które stało się zaczątkiem obecnego Związku metalowców. Związek ten za czasów caratu prowadził, jak i inne Związki, nielegalny żywot. Tylko w roku 1906-1907 wykorzystał „tymczasowe" przepisy o stowarzyszeniach i związkach i 17-go marca 1906 roku zalegalizował się.

Ta cesarska legalność nie oszczędziła bynajmniej Związkowi przykrości, szykan i prześladować. Jego prowodyrzy zostali wysiedleni w głąb Rosji a lokal opieczętowany.

Dopiero od 1916 roku prowadzi Związek Metalowców jawną, szeroką działalność, z przerwą w końcu roku 1923 spowodowaną... wybuchem w Cytadeli Warszawskiej (właściwie nie wiadomo skąd Związek tu przyczepiono) gdy razem z innymi związkami zamknięto i Związek Metalowców.

Po 4-miesięcznej tułaczce żydowscy metalowcy wrócili do swej siedziby przy ul. Nalewki 34.

Związek Robotników Metalowych liczy obecnie ponad trzy tysiące członków. Godnym uwagi jest to, że wśród obecnych działaczy tegoż Związku znajduje się dużo działaczy z dziewięćdziesiątych lat oraz lat późniejszych walki nielegalnej.

Dnia 23-go b. m. żydowscy metalowcy urządzili w teatrze „Scala" uroczystą akademię jubileuszową.

Sala teatralna była przepełniona. Referat „40 lat walki żydowskich robotników" wygłosił sekretarz generalny tegoż Związku tow. Goldberg. Mowy powitalne wygłosili tow. tow. Wiktor Alter, E. Nowogrodzki, J. Ofman, oraz przedstawiciel polskich robotników metalowych tow. Piontek.

Bojówki rządzą Politechniką

W uzupełnieniu wiadomości o zajściach w dniu 23 marca na Politechnice, podajemy, że po południu bojówka endo - oenerowska w liczbie około 70 osób pobiła deskami kreślarskimi i kastetami usiłujących dostać się na ćwiczenia 8 studentów Żydów.

W ciągu dwuch dni ostatnich na Politechnice w dalszym ciągu bojówki ONR. nie dopuszczały studentów Żydów na wykłady i ćwiczenia.

Bojówkarze oświadczyli, że dotychczas Żydzi mogli się uczyć— lecz obecnie nie pozwolą na to i w dalszym ciągu będą realizować hasło wyrugowania studentów Żydów z uczelni.

Żydzi dotychczas nie dopuszcza ni na wykłady, ostatnio są także usuwani z ćwiczeń i laboratoriów, tak, że grozi im zupełna relegacja z uczelni.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem".
W niedzielę o godz. 4 pp. „Cieszmy się życiem".

TEATR WIELKI: W sobotę „Lohengrin".
W niedzielę o godz. 12 przedstawienie dla dzieci, a o godz. 8 w. „Pan Twardowski", balet Różyckiego w inscenizacji Drabika.

TEATR NARODOWY. Dziś komedia „Dar Poranka" Forzano w reż. Cwojdzińskiego.
W próbach „Cyrano de Bergerac" Rostanda.
W niedzielę o godz. 4 pp. po raz 151 „Skiz".

TEATR POLSKI: Dziś i dni następnych komedia Schoentana, według powieści Dickensa „Mała Dorrit".
W niedzielę o godz. 3.30 pp. „Gałązka Rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

TEATR LETNI: Codziennie „Dama od Maksyma".
W sobotę o godz. 4 pp. i w niedzielę o 12-ej „Przyjaciel Wesołego Diabła" wg. powieści K. Makuszyńskiego.
W niedzielę o g. 4 pp. „Pod zarządem przymusowym".

TEATR MAŁY: Dziś o godz. 8 w. „Domino".
W niedzielę o godz. 4pp. „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka" („Whiteoaks") Mazo de la Roche.
W niedzielę o godz. 4 pp. „Miła rodzinka".

TEATR MALICKIEJ. Dziś „Jastrząb wśród gołębi" J. A. Hertza autora znakomitej sztuki „Młody Las".

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka Zapolskiej p. t. „Żabusia" z J. Andrzejewską w roli tytułowej.
W niedzielę dn. 27 marca o godz. 4-ej po poł. „Żabusia" i o 8 wiecz.

CYRULIK WARSZAWSKI— dziś aktualna satyra p. t.: ‚Oś Cyrulik— Warszawa". Początek punktualnie o godz. 7.30 i 10 wieczorem.

WIELKA REWIA: Ostatnie dni „Rozwódka". W przyszłym tygodniu premiera komedii „Dudek" z A. Fertnerem i Wł. Walterem na czele zespołu.

TEATR MAŁE QUI-PRO-QUO: Dziś rewia p. t. „Skąd swąd" z udziałem Dymszy, chóru Dana, Grossówny, Olszy, Kamińskiej, Ewy Osten, Boguckiego i Orłowa.

OPERETKA „8.15" (ul. Śniadeckich) daje operetkę „Księżna Fedora" w reż. Zdzitowieckiego.
Są to ostatnie dwa przedstawienia „Księżny Fedory". W poniedziałek na repertuar teatru wchodzi rekordowa „Cnotliwa Zuzanna", w której Lucyna Messal będzie nadal kreowała tyt. rolę.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś o godz. 19, Modlińska 21 „Dom otwarty".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 3640). Codziennie o g. 8 w. komedia A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE. Sztuka Ostrowskiego „Burza".

CAFE CLUB: Aktualna szopka polityczna J. Minkiewicza i Światopełk - Karpińskiego.

BAJ — kukiełkowy teatr dla dzieci w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę dn. 27 marca o g. 16-ej „Dziwny Doktór w Afryce" (seria II) opracowała A. Stramanowa, muz. A. Osserówny.

Z FIHARMONII. Niedzielny poranek muzyczny poświęcony będzie kompozycjom Schuberta i Schumana, dwum najwybitniejszym przedstawicielom muzyki romantycznej. W programie dwie symfonie: „Niedokończona" Schuberta i czwarta Schumanna, oraz koncert fortepianowy Schumanna ,który wykona laureatka ostatniego konkursu chopinowskiego Colette Gareau. Dyryguje młody utalentowany kapelmistrz Lucjan Guttry.

„TEORIA EINSTEINA" — Cwojdzińskiego

„Teoria Einsteina" Antoniego Cwojdzińskiego w Instytucie Reduty codziennie entuzjazmuje widzów tak nową tematyką teatralną, jak i grą artystów z Zofią Mysłakowską i Janem Ciecierskim na czele zespołu. Problemy naukowe i religijne podane przez autora w sposób niezwykle dowcipny a zarazem interesujący trzymają uwagę widza w ciągłym napięciu i pokazują mu nowe horyzonty myślowe obok których dotąd szeroki ogół przechodził obojętnie. Choćby dlatego warto zobaczyć „Teorię Einsteina".

PREMJERA „NIEWINIĄTKA" W TEATRZE KAMERALNYM

Akcja w „Niewiniątkach" toczy się w pensjonacie dla dziewcząt w okolicy Bostonu. Autorka, Lilian Hellmann, która tą sztuką zdobyła sławę, świetnie maluje w niej charaktery zwłaszcza dzieci, a dotykając spraw drażliwych przedstawia je z tak wielką delikatnością i z takim taktem, że przedstawienia tej sztuzarówno w Ameryce, jak Londynie i Paryżu wywołały zachwyt. Niektórzy krytycy po premierze paryskiej pisali, że sztuka „Niewiniątka" przypomina słynne „Dziewczęta w mundurkach". Jedną z głównych ról gra Irena Grywińska, która również reżyseruje „Niewiniątka", główne role kobiece grają: J. Biesiadecka, J. Polakówna, H. Sokołowska, Z. Wierzejska, W. Bartówna oraz: w innych rolach: W. Leśmianówna, L. Kownacka, M. Zamiłło, J. Rubczak. Główną rolę męską gra Jerzy Liedtke. Dekoracje prof. St. Jarockiego.

Szkoły zawodowe miejskie

W b. r. szkolnym kształci się w miejskich szkołach zawodowych ogółem 2.559 uczniów, co stanowi około 20% ogółu uczniów warszawskich szkół zawodowych. Obecnie dwie dawne szkoły rzemieślnicze męskie i trzy rękodzielnicze żeńskie zostały przeorganizowane w myśl nowej ustawy o reformie szkolnictwa. Powstały w ten sposób: a) męskie gimnazjum mechaniczne, elektrotechniczne i stolarskie, b) żeńskie: krawieckie, bieliźniarskie i koronkowo - hafciarskie, c) kursy zawodowe fryzjerskie, gorseciarskie i galanterii skórzanej. Poza tym utrzymuje Miasto kursy fototechniczne, szkołę baletową oraz szkołę sztuk zdobniczych, której projekt reorganizacji jest w b. roku opracowany. Osobna wzmianka należy się 2-letnim szkołom Przysposobienia Zawodowegoo.

Mimo trwającego od kilku lat znacznego rozwoju miejskich szkół zawodowych pozostaje jeszcze w tej dziedzinie wiele do zrobienia.

DO WZOROWEJ WSI POD WARSZAWĄ

Spółdzielnia Tur. Wypoczynkowa „Gromada" organizuje w niedzielę dnia 3 kwietnia interesującą całodzienną wycieczkę do wzorowej wsi w pow. Skierniewickim — Godzianowa. Wyjazd o godz. 9.10 rano, powrót tego samego dnia o g. 20.28. Cena 6.50 zł. Uczestnicy wycieczki będą mieli sposobność zapoznać się z samodzielnymi pracami organizacyj chłopskich, jak Koło Młodzieży Wiejskiej, Koło Gospodyń Wiejskich, zwiedzą dzieciniec, spółdzielnie mleczarską, piekarską, spożywczą, świetlicę, bibliotekę, młyn spółdzielczy etc. Informacje i zapisy: „Gromada", Warecka 11 a, tel. 338-99.

Kronika organizacyjna

BACZNOŚĆ, BUDOWLANI!

Centralny Związek Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów w Polsce, oddział I, ul. Kacza 7, organizuje w niedzielę, dn. 27.III.1938 r., o godz. 10 rano, zebranie członkowskie, na którym omawiane będą następujące sprawy: umowa zbiorowa i sprawy organizacyjne. Wstęp za legitymacjami.

Z. N. M. S.

W sobotę dnia 26 marca o godz. 18.30 w Świetlicy Oświaty Pozaszkolnej, ul. Reja 9, odbędzie się dokończenie wieczoru dyskusyjnego p. t. **AGRARYZM.** Wstęp tylko dla członków „Wici" i ZNMS.

Poród na ulicy

Wczoraj ok. godz. 7-ej rano Wiktoria Rosa, lat 31, mieszkanka wsi Wola Słupska, przechodząc ul. Radzymińską nagle zasłabła. Wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który odebrał dziecko płci żeńskiej i przewiózł Rosę wraz z noworodkiem do szp. Przem. Pańskiego.

Pożar

Wczoraj około godz. 8-ej rano w domu Polskiego Zrzeszeni Spirytusowego przy ul. Korczaka 3 wybuchł pożar. Ogień powstał na poddaszu zajmowanym przez stolarnię, należącą do Jana Kakowskiego. Zapaliła się podłoga i belka oporowa, podtrzymująca wiązania dachu od szczeliny w przewodzie dymowym. Przybyły V-ty oddział straży ogniowej po krótkiej akcji ogień ugasił.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego. W godzinach południowych z przelotnymi opadami. Skłonność do burz. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie, górne zachodnie około 35 km. na godz. Podstawa chmur niskich ok. 300 m. Widzialność dobra.

30 rocznica tramwajów elektrycznych

W dniu 26 b. m. przypada 30 rocznica uruchomienia pierwszej w stolicy linii tramwajów elektrycznych.

Uruchomiona została wówczas linia „3" o trasie: Pl. Unii Lubelskiej, Pl. Zbawiciela, Marszałkowska, Królewska, Krak. Przedmieście, Miodowa, Pl. Krasińskich; długość trasy wynosiła 5.781 m.

Linia ta (poza później uruchomioną linią „16") jest jedną z najbardziej „ustabilizowanych", bowiem trasa jej nie uległa żadnym zmianom w przeciągu przeszło 19 lat.

W 1927 r. linia „3" została przedłużona od Pl. Unii Lubelskiej do Rakowieckiej (jak obecnie), osiągając długość 67.40 m.

Dalszy rozwój tej linii przypada na 1937 rok, w którym linia ta uzyskała jeszcze 4 km toru (przedłużenie do Pl. Wilsona).

W pędzącym autobusie toczyła się dramatyczna walka

W autobusie P. K. P. pod Wsią Łazy, gm. Falenty, wywołał awanturę Wacław Zalewski z Nadarzyna, nie chcąc uregulować zapłaty za bilet konduktorowi autobusu Stanisławowi Wyciskiewiczowi.

W pewnej chwili Zalewski chwycił Wyciskiewicza w pół i otworzywszy drzwiczki autobusu usiłował go wyrzucić.

W ostatniej chwili Wyciskiewicz zdołał zaalarmować kierowcę, Edwarda Chałownię, który autobus zatrzymał. Wówczas na konduktora rzucił się Lejb Zylberberg, pomagając awanturnikowi. Przy pomocy Chałowni i pasażerów Zylberberga zatrzymano, Zalewski zaś zbiegł.

Pijany Przybysz strzelał z rewolweru

Wczoraj w godzinach wieczorowych na ul. Muranowskiej doszło do awantury pomiędzy kilku poborowymi a przechodniami. W czasie ogólnej bijatyki cztery osoby zostały poturbowane. Przybyła policja awanturę zlikwidowała. Pobici zgłosili się do ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Leszno, gdzie lekarz nałożył im opatrunki.

W kilkanaście minut po zajściu rozległy się strzały rewolwerowe przy zbiegu ul. Muranowskiej i Pokornej. Strzały wywołały popłoch na ulicy.

Patrol policyjny zatrzymał mężczyznę, który strzelał z rewolweru. Okazał się nim Antoni Przybysz, zam. przy ul. Niskiej nr. 18, pracownik pocztowy. Przybysz był pijany i po wyjściu z pobliskiej restauracji począł strzelać na wiwat.

Przybysz został zatrzymany w areszcie do wytrzeźwienia, a następnie przekazany będzie odnośnym władzom i pociągnięty do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

Nasza rubryka

INTROLIGATOR poszukuje pracy. Oprawę wykonuje solidnie, chętnie przyjąłby pracę i w innym zawodzie. Wiadomość do administracji „Robotnika".

POTRZEBNA DZIEWCZYNKA po skończonej szkole powszechnej do nauki szycia Praga — Łochowska 53—20.

MŁODY CZŁOWIEK Z WŁASNYM ROWEREM poszukuję jakiejkolwiek pracy. Dzwonić: Tel. 9.41-87 w godz. 5 — 7 pop.

POMOCNIK MAGAZYNIERA W SKŁADACH DRZEWA z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia prosimy kierować do administracji „Robotnika", Warszawa, ul. Warecka 7 dla „Pomocnika magazyniera".

STUDENT, RUTYNOWANY KOREPETYTOR, uczy wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjalnym, eksternów przygotowuje do matury. Telefon: 6-29-04 od godz. 1—3 p. p.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Romans szulera".
ATLANTIC: „Michał Strogoff".
ANTINEA: „Zaczarowany jeździec" i „Skowronek".
AKRON (Żelazna): „Ty co w Ostrej świecisz Bramie" i „Na Sybir".
AMOR (Elektoralna 45): „Greta" i „Jego złota rybka".
AS (Grójecka 56): „Robinson Crusoe" i „Srebrna torpeda".
BAŁTYK: „Dziewczyna szuka miłości".
BIS (Elektoralna 21): „Zabronione szczęście" i „Nicpoń".
CASINO: „Maskarada".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Fortancerka".
CZARY (Chłodna 29): — „Hrabina Władinow".
EDEN: „Piętro wyżej".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Moja panna mama" i „Zakochane kobiety".
EUROPA: „Dziewczyna szuka miłości".
FAMA (Przejazd 9): „Wzgardzona"
FILHARMONIA (Jasna 5): „Gdy zakwitną bzy".
FLORIDA: (Żelazna 61): „Trójka hultajska" i „Pod Twoją obronę".
FORUM (Nowiniarska 14): „Siódme niebo" i „Tajny agent".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Kombatanci".
HELIOS (Wolska 32): „Tajny agent" i „Miłość na Tahiti".
IMPERIAL: „Lekarz pięknych kobiet".
ITALIA (Wolska 32): „Panowie z towarzystwa".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Jej pierwsza miłość" i „Tańczący pirat".
KOMETA (Chłodna 49): „Władczyni puszczy" i rewia.
MARS: (Żoliborz): „Mały czarodziej".
MASKA (Leszno 70): „Bohater" i „Parada gwiazd Warszawy".
MEWA (Hoża): „Burzliwa młodość" i „Anonimowy kochanek".
MAJESTIC: „Złoto na ulicy".
MUCHA (Długa 10): „Pepe le Moko" i „Król i chórzystka".
MIEJSKI: „Bohaterowie morza".
PAN: „Królowa Przedmieścia".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Nie oddam dziecka" i „Poświęcenie".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Stawka o życie" i „Suratoga".
PALLADIUM: „Niewiniątko".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Pod Twoją obronę" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Tajemnica panny Brinx" i „Manewry miłosne".
PRAGA (Targowa 71): „Ich stu i ona jedna" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Poświęcenie" i „Dzieci ulicy".
RAJ (Czerniakowska 191): „Mściwy jeździec" i „Diuky".
RIALTO: „Perły i korony".
RENA (Długa 9): „Płomienne serca" i „Z motyką na słońce".
RIVIERA (Leszno 2): „W ogniu pocisków".
ROMA: „W cztery oczy".
ROXY (Wolska 14): „Halka".
SOKÓŁ (Marszałkowska 61): „Wino wajca" i „Cały Paryż śpiewa".
SORRENTO (Krypska 34): „Piętro wyżej" i „Królestwo melodii".
STYLOWY: „Wytworny świat".
STUDIO: „Alarm w Pekinie".
SYRENA (Inżynierska 41): „Cienie przeszłości" i „Miłość na Tahiti".
ŚWIATOWID: „Korsarze",
SFINKS (Galeria Luxemburga): ‚Więzień królewski".
ŚWIAT (Żoliborz): „Ostatni Mohikanin" i „Dla Ciebie Mario".
TON (Puławska 39): „Zdrajca".
UCIECHA (Złota 72): Bohater naszych czasów".
UNIA (Dzika 9): „Narodziny gwiazdy" i rewia.
VICTORIA: „Kobiety nad przepaścią".
WANDA (Mokotowska 73): „Burgtheater".

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.